Rok IX Nr. 45 | Sosnowiec, czwartek 15 lutego 1934 roku | Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAG[illegible]

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a Telefon Redakcji 6-92, Administracji 4-97, Drukarni 4-94.
Konto czekowe P.K.O. Katowice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 4, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

W Wiedniu w dalszym ciągu grają armaty.

Dzielnica robotnicza płonie. — 600 zabitych, kilka tysięcy rannych.

WIEDEŃ, 14. 2. (wł.) Sytuacja w Wiedniu i w Austrji nie uległa poważniejszej zmianie. Rząd z całą stanowczością tłumi próby buntu i na prowincji poszczycić się może pewnemi sukcesami.

W Wiedniu walki, które ubiegłej nocy nieco straciły na natężeniu — wzmogły się dzisiaj rano ponownie Walki toczyły się przeważnie na przedmieściu Floridsdorf.

Wojska rządowe po dłuższem ostrzeliwaniu przez artylerję zajęły dzielnicę ogrodową, obsadzając wielką ilość budynków gminnych. Członkowie Schutzbundu w Floridsdorfie otrzymali ultimatum, aby oddali broń i poddali się. W razie odmowy cały obszar, na którym znajdują się odziały Schutzbundu ma być zniszczony przez artylerję. Półurzędowo podają, że ilość Schutzbundowców, znajdujących się w Floridsdorfie obliczona jest na 3.000 ludzi. Ciężkie walki toczą się również obecnie przy moście „Philadelfia".

Nowe walki rozgorzały w dzielnicy Ottakring. Z Linzu donoszą, że wojska rządowe przy Waldeck poniosły poważne straty. W Linzu aresztowano m. in. b. prezydenta górno - austrjackiej izby pracy Pregana i członka parlamentu wiedeńskiego Korela.

Popołudniu artylerja rozpoczęła bombardowanie przedmieścia Floridsdorf. W osiedlach tych od pocisków armatnich wybuchły pożary, których nikt nie gasi. Walka toczy się również w kilku innych dzielnicach Wiednia. Według ostatnich wiadomości dzielnica Floridsdorf została zajęta przez wojska rządowe. W innych dzielnicach socjaliści znajdują się rzekomo również w odwrocie i poddają się masowo wojskom rządowym.

Z prowincji donoszą wszędzie o ustaniu oporu Schutzbundu. W Górnej Austrji w miejscowości Thomasreith ostrzeliwali członkowie Schutzbundu 4 żołnierzy, którzy chcieli przyjść z pomocą swemu rannemu koledze. Trzech z nich zostało zastrzelonych.

Oddział wojskowy wtargnął wskutek tego do domu robotniczego który wywiesił białą chorągiew. Mimo to ostrzeliwano oddział wojskowy. Żołnierze rozgoryczeni zastrzelili kilku członków Schutzbundu.

Według tymczasowych obliczeń liczba poległych w walkach ulicznych w całej Austrji sięga 650 osób z czego 600 w samym Wiedniu. Liczba rannych dochodzi do kilku tysięcy.

Minister Beck o swej wizycie w Moskwie.

MOSKWA, 14. 2. PAT Minister Beck udzielił przedstawicielowi agencji T. A. S. S. oświadczenia następującej treści: „Z przyjemnością przyjąłem zaproszenie komisarza ludowego Litwonowa do odwiedzenia stolicy ZSRR i rewizytowania w ten sposób komisarza ludowego spraw zagranicznych ZSRR. Da mi to możność podtrzymania kontaktu z komisarzem Litwinowem, z którym już kilkakrotnie spotkałem się i współpracowałem na terenie międzynarodowym, jak i poznania przedstawicieli sowieckich kół oficjalnych. Spodziewam się, że wizyta moja w Moskwie zacieśni zawiązane dzięki obopólnym wysiłkom węzły życzliwej sąsiedzkiej współpracy.

Doumergue przed parlamentem

PARYŻ, 14. 2. Przed jutrzejszem przedstawieniem się izbie nowego rządu panuje w kuluarach lekkie ożywienie.

Grupy posłów omawiają ogólne położenie i stwierdzają, że spory partyjne wreszcie będą porzucone i zacznie się pożyteczna praca.

Wśród posłów zrodził się pomysł, by poprosić b. premjera Daladiera, aby dla zapewnienia spokojnego przebiegu jutrzejszego posiedzenia izby, niezjawiał się na sali, gdyż jego obecność niewątpliwie doprowadziłaby do ostrych starć między prawicą i lewicą.

Dalszym krokiem dla zapewnienia spokoju ma być zwrócenie się do posła Herriota, by wycofał swój wniosek o rozpatrzenie, czy nie należałoby Daladiera i Frata postawić przed sądem Dążenie do zapewnienia spokojnego przebiegu obrad izby jest powszechne.

W kołach parlamentarnych oceniają szanse Doumergue'a bardzo korzystnie; według arytmetyki parlamentarnej powinien on otrzymać conajmniej 450 głosów większości.

Morderstwo, czy samobójstwo

Zagadkowa śmierć kobiety w Kielcach

Józef Nowak, z zawodu szewc, zam. przy ul. Piotrkowskiej 4 w Kielcach stanął wczoraj na ślubnym kobiercu z *p. Anielą Janią z Pierzchnicy*.

W czasie uczty weselnej biesiadnicy zauważyli przez okno leżącą na śniegu kobietę.

Okazało się, że jest to *Olimpja Adamczyk* (Piotrkowska 18), pracownica fabryki „Granat". Adamczykówna była kochanką Nowaka, żyjąc z nim 5 lat. Stwierdzono, że Adamczykówna ugodzona została nożem szewskim w piersi i po przewiezieniu do szpitalu św. Aleksandra zmarła. Świadkowie stwierdzają, że Nowak w czasie uczty wyszedł na spotkanie z Adamczykówną i bawił na dworze pięć minut. Policja wszczęła energiczne dochodzenie

Kartel przemysłu wapienniczego powstał w Kielcach.

W Kielcach powstał kartel przemysłu wapienniczego, jednoczący wszystkie zakłady wapiennicze z terenu województwa kieleckiego. Siedziba kartelu mieścić się będzie w Kielcach i w tym celu wynajęty został lokal po b. zakładzie ubezpieczeń przy ul. Sienkiewicza Kartel zamierza wszcząć kampanję eksportową zagranicą i związku z tem projektowana jest z wiosną obniżka cen wapna o 30 proc., która dotyczyć będzie również i rynku wewnętrznego. Na kierownicze stanowisko w kartelu powołany został *inż. Kolasiński*, b. naczelnik wydziału przemysłowego w urzędzie wojewódzkim w Kielcach.

Nierealny budżet Warszawy.

WARSZAWA, 14. 2. (wł.) Minister spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministrem skarbu odmówił zatwierdzenia budżetu m. stoł Warszawy na rok 1934-35, uważając go za nierealny i sporządzony niezgodnie z obowiązującemi przepisami.

—oOo—

Ułaskawienie zabójcy

Skazany przez sąd okręgowy w Kielcach na karę śmierci przez powieszenie, 20-letni Władysław Urbanowski, o czem wczoraj donosiliśmy — został ułaskawiony przez prezydenta Rzplitej.

Urbanowski, na wiadomość o łasce p. prezydenta — rozpłakał się w więzieniu.

Statek niemiecki zatonął u brzegów Rozewja

GDYNIA, 14. 2. (wł.) Władze portu zawiadomione zostały, że w nocy z 9 na 10 bm., gdy na Bałtyku szalała burza, statek niemiecki „Claus" zauważył niemiecki statek „Saturn" w odległości 12 mil od brzegu w pobliżu Rozewja, który płynął w kierunku Gdańska i w pewnej chwili został przez fale tak uszkodzony, że natychmiast poszedł na dno wraz z całą załogą. Statek „Claus" schronił się przed burzą do Pilawy.

—oOo—

Czeluskin zatonął.

MOSKWA, 14. 2. (wł.) Sowiecki łamacz lodów „Czeluskin" zatonął na morzu polarnem w odległości 155 mil od przylądka północnego i 140 mile od przylądka Wellen.

—oOo—

Głodne kobiety zatrzymały i ograbiły pociąg

MADRYT, 14. 2. W związku ze zwyżką ceny chleba w Bilbao i okolicy wybuchły zaburzenia. Tłum ograbił szereg sklepów spożywczych. Pomimo interwencyj policji zaburzenia trwają.

W pobliżu Sastac tłum kobiet zmusił do zatrzymania pociąg, wiozący artykuły spożywcze do Portugalety — i dokładnie go ograbił.

W Alacer, jako wyraz protestu przeciw drożyźnie chleba, niewiadomi sprawcy rzucili pod gmachem merostwa bombę o znacznej sile wybuchowej.

—oOo—

6 domów pod ziemią

MEDJOLAN, 14. 2. Wskutek obfitych opadów śnieżnych wydarzyła się w Fossombrone w okręgu Bolegnola katastrofa obsunięcia się ziemi.

Masa ziemi i śniegu, objętości conajmniej pół miljona metrów sześciennych runęła z wysokości 100 metrów na miejscowość, zasypując 6 domów.

Kolumny ratownicze wydobyły dotychczas spod gruzów 11 zabitych. Pod zwałami ziemi znajduje się jeszcze kilka ofiar. Niedawno temu te same okolice ucierpiały bardzo wskutek katastrofalnych lawin.

—::O::—

Zastrzelił żonę i został uniewinniony.

CIESZYN, 14. 2. PAT. Sąd przysięgłych po całodziennej rozprawie ogłosił wczoraj w nocy wyrok w sprawie Henryka Dybla, urzędnika starostwa w Bielsku, oskarżonego o zastrzelenie swej żony. Sąd przysięgłych uznał, że zbrodnia została popełniona w stanie niepoczytalności i oskarżonego uwolnił od winy i kary.

„Potwór Lwowa" - Cybulski

chciał zrobić gulasz z własnej żony.

W miarę toczącego się śledztwa coraz to pewniej ustala się opinja, iż bestjalski morderca dziewczyny ulicznej, „potwór ze Lwowa", Hieronim Cybulski

nie jest człowiekiem normalnym.

Wnosić to można z różnorakich szczegółów z jego przeszłości i z całego zachowania się jego do ostatniej chwili.

Cybulski niejednokrotnie dawniej groził swej żonie, że „zrobi z niej gulasz", a synkowi swemu obiecywał w przystępie zdenerwo-

wania, iż go ukrzyżuje.

Nawet już wówczas, gdy Cybulska, nie mogąc znieść dłużej pożycia z mężem, opuściła go, Cybulski nadsyłał jej listy z propozycją, aby „któregokolwiek dnia wieczorem odwiedziła go w ważnej sprawie". Podejrzewając jakąś zasadzkę, Cybulska nietylko nie spełniła prośby męża, lecz

dla większego bezpieczeństwa opuściła Lwów,

przenosząc się do krewnych zamieszkałych na prowincji.

Obok jakgdyby pasji otaczania się dziewczętami ulicznemi, miał Cybulski jeszcze i inną pasję ciekawą. W kiosku swym przy ul. Poniatowskiego prowadził on najprawidłowszą

księgę handlową, podzieloną jednak na dwie rubryki.

W rubryce pierwszej zapisywał wszystkie dzienne wpływy i wydatki, w drugiej natomiast notował wszelkie dochodzące do jego wiadomości zdarzenia dnia całej dzielnicy miasta, jak różne zajścia, nieszczęśliwe wypadki, skony i t. p., dalej

własne przygody miłosne z wszystkiemi szczegółami,

zaopatrzone uwagami, wreszcie — na własnych obserwacjach opartą prognozę pogody na dzień następny, stwierdzając z zadowoleniem pisemnie wypadek sprawdzenia się jego przepowiedni.

Wszystkie te okoliczności brane są skrupulatnie pod uwagę przez psychjatrów, dokonujących obserwacyi nad niezwykłym zbrodniarzem.

LWOWSKI LANDRU WOGÓLE NIE BYŁ RANNY.

LWÓW, 14.2. Władze sądowe otrzymały na drodze oficjalnej wyniki prześwietlenia promieniami Roentgena głowy krwawego kioskarza z ul. św. Zofji Hieronima Cybulskiego.

Prześwietlenie miało na celu stwierdzenie ewentualnej obecności obcych ciał, w szczególności odłamków szrapnela w głowie zbrodniarza, który usiłując uchodzić za człowieka anormalnego, opowiadał w toku przesłuchiwania o dwukrotnem zranieniu głowy w czasie wojny odłamkiem szrapnela. Jak się dowiadujemy, wynik badania jest negatywny. Nietylko nie znaleziono obcych ciał, ale stwierdzono, że

Cybulski wogóle nie był ranny w głowę.

Przesłuchiwanie w postępowaniu doraźnem zostało ukończone. Cały dotychczasowy materjał śledczy został doręczony prokuratorowi dr. Mostowskiemu, który oczekuje jedynie jeszcze urzędowego parere lekarzy - psychjatrów, badających potwora, oraz urzędowego zawiadomienia o wyniku analizy chemicznej krwi zamordowanej. W każdym razie stało się wiadome, że wynik badania chemicznego na obecność śladów sinku potasowego jest negatywny. Wynika z tego, że ohydny zbrodniarz ćwiartował trupa, dokonawszy mordu, nie jak twierdzi, przy pomocy trucizny, ale

przy pomocy siekiery lub młotka.

Ostatnim świadkiem, którego przesłuchano na policji, była legendarna „Olga", służąca, która gościła w kiosku u Cybulskiego w ostatnią noc przed aresztowaniem. Świadek ten nazywa się Ksenia S. Znana jest dobrze pod przezwiskiem „Olga". Ksenia S. była starą i dobrą znajomą Cybulskiego. Dowodzi tego ustęp „kroniki codziennej", notowanej — jak już donosiliśmy — w dzienniku kasowym przez krwawego kioskarza. Ustęp ten zapisany pod datą 17 stycznia br., brzmi: „Byli u mnie Bolek i Ksenia. Ona to taka, jak każda inna, jak jego nie ma, to by się powiesiła na każdym chłopie..."

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

ZRYCZAŁTOWANNIE OPŁAT UBEZPIECZENIOWYCH OD SŁUŻBY DOMOWEJ.

WARSZAWA, 14.2. W ministerjum opieki społecznej odbyła się konferencja w sprawie stawek ubezpieczeniowych od służby domowej. W konferencji tej wzięli udział przedstawiciele ministerjum oraz izby ubezpieczeń społecznych, a także warszawskiej ubezpieczalni. W wyniku konferencji postanowiono przychylić się do wniosków ubezpieczalni warszawskiej i zryczałtować opłaty socjalne od całej służby domowej według skali, ujętej w grupy zarobkowe.

Podziału na grupy zarobkowe dokonać ma ubezpieczalnia warszawska. Również ubezpieczalnia ma oszacować wartość świadczeń w naturze i ustalić wysokość zryczałtowanych opłat dla każdej z grup zarobkowych.

Przy zarobkach do wysokości 60 zł. miesięcznie opłaty socjalne ponosić będzie w całości pracodawca, przy zarobkach wyższych służba domowa uiszczać ma ustawową część wpłaty.

OKRĘT DUNSKI SKAZANY NA ZAGŁADĘ NA POLSKIM WYBRZEŻU.

WIELKA WIEŚ, 14.2. Duński statek „Tempo" zdążający z Kopenhagi do Gdańska po ładunek żyta pod dowództwem kpt. Aleksandra Mayera, o pojemności 196 tonn, ogarnięty został na pełnem morzu burzą i z powodu małego obciążenia, musiał szukać schronienia w porcie. Tymczasem czas naglił i okręt ten wjechał w grząski piasek na ląd między Karwią a Ostrowem.

Statek należy uważać za stracony ponieważ koszty wydobycia byłyby większe, od wartości statku. Załoga w liczbie 9 marynarzy została uratowana.

Również 20 statków schroniło się podczas burzy do portu.

———o()o———

W ATAKU SZAŁU WYMORDOWAŁ WŁASNĄ RODZINĘ.

BRUKSELA, 14.2. W Mons zdarzył się wstrząsający wypadek: jeden z mieszkańców, z zawodu zegarmistrz w ataku nagłego szału zastrzelił z rewolweru kolejno żonę i czworo drobnych dzieci, poczem ostatnią kulę wpakował sobie w głowę.

Z pośród ofiar szaleńca żona i dwoje dzieci zginęło na miejscu, dwoje zaś dogorywa w szpitalu.

NIE WIE, ŻE POSIADA 3 000 000 ZŁ.

LONDYN, 14.2. Przed dwoma miesiącami w Edynburgu zmarł bogaty fabrykant, który podczas wojny był pułkownikiem brytyjskiej armji. W marcu 1918 r. został ciężko ranny żołnierz — Kanadyjczyk William Minc wyniósł go w stanie nieprzytomnym z tyraljerki i uratował mu życie sam jednak został przytem ciężko ranny w głowę.

Minc, który powrócił do Kanady po wojnie, podczas obecnego kryzysu gospodarczego pozostał bez pracy i przeniósł się do dzikiej, lesistej okolicy Banefort, gdzie wszelki ślad po nim zaginął.

Kiedy otworzono testament zmarłego w Edynburgu fabrykanta okazało się, że cały swój majątek — przeszło 100 tys. funtów zapisał on swemu zbawcy, Mincowi. Zawiadomione o tem władze kanadyjskie odpowiedziały londyńskim adwokatom, że dla odszukania szczęśliwca potrzeba conajmniej kilku miesięcy jeżeli wogóle uda się go odnaleźć. Osiedle, wskazane w ostatnim adresie Minca położone jest o kilkaset kilometrów od kolei w miejscowości, nie posiadającej dróg kołowych.

PRZYROST NATURALNY W POLSCE.

Według ostatnich obliczeń przyrost naturalny ludności w Polsce w 3 kwartale r. ub. wynosił 112.?92 osób, z czego 71 411 przypada na wyznanie rzymsko — katolickie, 14.331 na grecko katolickie, 16.786 na prawosławne, 1.424 na ewangelickie, 7.966 na mojżeszowe oraz 112 na inne wyznania.

Przyrost naturalny w Warszawie wynosił 585 osób, w województwie warszawskiem 9.350, w łódzkiem 6.834 w kieleckiem 10.495, w lubelskiem 9.180, w białostockiem 5.833, w wileńskiem 4.418, w nowogródzkiem 3.753 w poleskiem 5.594, w wołyńskiem 9 622 w poznańskiem 6.978, w pomorskiem 4.609, w śląskiem 4.417, w krakowskiem 8 524, w lwowskiem 10.971, w stanisławowskiem 6 102, oraz w tarnopolskiem 5.327 osób.

Przyrost naturalny na 100 mieszkańców wynosił 13.6, przyczem największy przyrost, mianowicie 16.4 przypada na województwa wschodnie.

Co się stanie z „Perełką" Gorgonowej?

Nie chcą ją ani marjawitki, ani Zaremba.

BYDGOSZCZ, 14. 2. Mimo, iż dobiega już rok od czasu słynnego na całą Polskę procesu, sprawa Gorgonowej nie przestaje być tematem interesującym szerokie sfery. W tej chwili przedmiotem zainteresowania jest nie kwestja ponurej zbrodni brzuchowickiej, ale niepewne losy dziecka, które los razem z matką umieścił za kratami więzienia. Chodzi w tej chwili o to, co się stanie z „Kropelką", dziś już „Perełką" zwaną.

Przepisy więzienne mówią, że dziecko może być karmione w więzieniu przez matkę tylko 10 miesięcy, czyli, że po upływie tego czasu nie może ono dzielić smutnego losu matki, osadzonej w więzieniu. W najbliższym czasie mija termin pobytu dziecka w więzieniu, to też w tej chwili cały Fordon zajmuje się kwestią, co się stanie z „Perełką".

Jak w swoim czasie donosiliśmy Gorgonowa zwróciła się do przełożonej zakładu marjawitów w Płocku z prośbą o zabranie jej dziecka. Ostatnio marjawitki dały odpowiedź zdecydowanie negatywną.

Niezależnie od starań matki, naczelnik więzienia zwrócił się listem do Zaremby, na którym w pierwszym rzędzie ciąży obowiązek utrzymania dziecka, ażeby zabrał je z więzienia. Zaremba dłuższy czas na list nie odpowiadał, aż wreszcie nadesłał odpowiedź, którą kończy słowami:

— Niech dziecko wezmą ci, którzy chodzili z Gorgonową na tajemnicze schadzki!

Ponieważ wszystkie drogi zawiodły, naczelnik więzienia zastosował zwyczajną procedurę, t. j. zwrócił się do instytucyj społecznych o roztoczenie opieki nad dzieckiem. Prawdopodobnie „Perełką" zajmie się pomorskie starostwo krajowe, które umieści ją w jednym z przytułków, o ile nikt z rodziny Gorgonowej nie zajmie się dzieckiem.

TRĄD W WARSZAWIE

W 8 lat po przyjeździe ze Wschodu szofer odkrył u siebie straszną chorobę

WARSZAWA, 14. 2. Lekarze warszawskiej, uniwersyteckiej kliniki dermatologicznej stwierdzili onegdaj niebywałe rzadki wypadek choroby, pojawiający się w Polsce i Europie w ciągu ostatnich kilku dziesięciu lat jedynie sporadycznie. Jest nią

straszliwy trąd.

Do kliniki zgłosił się po poradę jakiś mężczyzna uskarżający się na przykre i dokuczliwe swędzenie skóry. Lekarz po zbadaniu go i zasięgnięciu opinji innych kolegów, doszedł do wniosku, że są to objawy trądu.

Chorego pytano o bliższe dane. Okazało się, że jest to Lejzor Euchazer, bezrobotny szofer, który przebywa poprzednio w Jerozolimie skąd powrócił

przed 8-miu laty.

Obecnie zamieszkuje w Warszawie przy ul. Nowolipki 43 wraz z żoną i dwojgiem dzieci.

Lekarze postanowili skierować go na obserwację do szpitala Św. Łazarza.

Euzacher jednak dowiedziawszy się o powyższej decyzji i o diagnozie lekarzy, skorzystał z chwilowej nieuwagi personelu klinicznego i

zdołał wyjść niepostrzeżenie.

O ucieczce chorego zawiadomiono natychmiast wydział zdrowia Komisarjatu Rządu m. Warszawy, który wszczął za zbiegiem poszukiwania.

W mieszkaniu przy ul. Nowolipki nie zastano go i tegoż dnia nie zdołano go odnaleźć.

Wczoraj jednak w godzinach przedpołudniowych Euzacher

zgłosił się sam

do tejże kliniki dermatologicznej, mieszczącej się przy ul. Koszykowej 82.

Po poddaniu go powtórnym, dokładnym badaniom stwierdzono

wypadek trądu bez żadnych wątpliwości.

Chorego umieszczono w osobnej separatce, gdzie podlegać będzie bacznej obserwacji lekarzy.

W jakim stadjum rozwoju choroba ta znajduje się, będzie można orzec dopiero po pewnym czasie, niewiadomo bowiem czy jest to już okres niebezpieczny i

zaraźliwy dla otoczenia,

czy też ma się tu do czynienia z początkowemi mniej jeszcze groźnemi przejawami tej choroby.

SYGNAŁY HISTORJI

Na marginesie rewolucyjnych wydarzeń w Paryżu i Wiedniu.

Krew na ulicach Paryża, krew na bruku miast austrjackich, stan oblężenia i strajk generalny — to nietylko temat dla alarmujących depesz i sensacyjnych reportaży. Wydarzenia dni ostatnich to sygnały historji, stwierdzające raz jeszcze, że świat współczesny wyszedł z dotychczasowych trybów i w chaosie zmagających się z sobą sił szuka nowych form zbiorowego współżycia, że przeżywa najgłębszy z kryzysów, kryzys ustrojowy.

W oparach krwi, przy świście noża gilotyny rodził się — przed laty 150 — nowy porządek rzeczy, rodził się ustrój, wywodzący się z myśli filozoficznej i społecznej Rousseaua i Monteskjusza, oparty na „deklaracji praw człowieka i obywatela“, realizujący zasadę parlamentarnej demokracji. Przez lat dziesiątki był on kołem rozpędowem historji, obalał zmurszałe formy feudalnych monarchji, powoływał nowe warstwy społeczne do świadomego współudziału w życiu zbiorowem.

System parlamentarnej demokracji, jako podwalina organizacji społecznej i państwowej przetrwał zwycięsko przez cały wiek XIX aż do czasu wielkiej wojny, stał się formułą ustrojową i dla państw nowopowstałych lub zreorganizowanych po wojnie. Wytrzymał w drugiej połowie ubiegłego stulecia potężniejący wciąż napór doktryny socjalistycznej. A jednak na wiele już lat przed wojną, wykazał swą bezsilę wobec nowych komplikujących się warunków współżycia. Doktryna liberalna, czyniąca z państwa jedynie gwaranta swobód obywatelskich i wolności indywidualnej, przerodziła się w ekonomiczną niewolę warstw gospodarczo słabszych; w dziedzinie organizacji państwa przesunęła punkt ciężkości w stronę wielogłowej, skłóconej wewnętrznie, pozbawionej ciągłości — władzy reprezentacyj parlamentarnych.

Przed państwem stawać poczęły nowe zadania, natury społecznej i gospodarczej przedewszystkiem. Zbankrutowała zasada liberalizmu zarówno w życiu wewnętrznem państw, jak i w stosunkach międzynarodowych. Nowe formy ustrojowe musiały usprawnić państwo do nowych skomplikowanych zadań. Musiały zapewnić władzy wykonawczej ciągłość pracy i techniczną możność realizowania zamierzeń. Musiały wytworzyć ośrodek krystalizacyjny woli państwowej, władzę państwa — jedną i niepodzielna — skupić w ręku czynnika powołanego do kierowania całością.

Te narzucone przez życie postulaty usiłują realizować ustroje bolszewicki, faszystowski czy hitlerowski. Realizuje je w odmienny sposób nowa konstytucja polska, która odrzuca tezę o wszechwładzy państwa i harmonizuje zasadę silnej władzy z współuczesnictwem czynnych sił społecznych w budowaniu dobra ogólnego. Na tej linji niezawodnie leży przyszły rozwój świata.

W Austrji władza w tej chwili leży na ulicy. We Francji przebieg strajku generalnego zdaje się stawiać znak zapytania przy zagadnieniu trwałości rządu Doumerguea, który — być może — okaże się tylko paljatywem, sprowadzającym chwilową ulgę położeniu państwa, lecz nieusuwającym źródeł zła i bezsiły. Mimowoli przypominają się znane nam z epoki przedmajowej gabinetowe koalicje, sprzęgające sprzeczne z sobą żywioły, rządy od parlamentu zależne, niezdolne do istotnie twórczych poczynań, lawirujące wśród przeciwieństw, wyzbyte ambicji prawdziwego sprawowania władzy.

Paljatywy nie zdołają powstrzymać logiki dziejowych procesów. Tylko prawdziwa odwaga decyzji i poczucie odpowiedzialności za losy państwa mogą stać się czynnikiem twórczym i stać się punktem wyjścia dla dzieła przebudowy ustroju i normalizacji stosunków tam, gdzie dotąd u steru była chwiejność, a gdzie dziś — leje się krew.

A. R.

W zrewoltowanym Wiedniu.

(Korespondencja własna).

Wiedeń, 13 stycznia.

Od jednego z polaków, mieszkającego obecnie w Wiedniu otrzymaliśmy poniższy, barwny opis krwawych wydarzeń wiedeńskich. Korespondent nasz rejestruje tylko wypadki, w kolejności, jak one następowały po sobie.

Poniedziałek, 12 stycznia. Południe. Panuje zupełny spokój, nikt niczego nie przeczuwa. Nagle — brak światła. Rozmaicie to sobie tłumaczą: Przeczuwają jeden z zamachów hitlerowskich, tak częstych w ostatnich czasach lub poprostu defekt w centrali. Na ulicy— stoją tramwaje dość dziwacznie ustawione: na skręcie, na środku ulicy Pasażerowie — nie opuszczają wozów Po dwóch godzinach, gdy byłem na ulicy — ludzie jeszcze nie opuścili tramwaju... Nikomu nic nie przychodzi na myśl! Tak cierpliwi (i oszczędni) mogą być tylko Wiedeńczycy. Okazuje się: strajk w elektrowni. Ale — powód? Elektryczne zegary miejskie stanęły o godz. za dziesięć dwunasta, notując automatycznie wybuch strajku. Godzina druga: policja, wspomagana przez wojsko, utrudnia dostęp do miasta — śródmieście zamknięte drutami kolczastemi, przy nich wojsko i gotowe do strzału karabiny maszynowe. Chyba w żadnem mieście nie jest tak łatwo o odcięcie śródmieścia, jak Wiedniu, gdzie t. zw. „pierwszy obwód“ tworzy dość regularne koło. To też można to było w ostatnich niespokojnych czasach niejednokrotnie obserwować: 1 maja, gdy obawiano się demonstracyj socjalistycznych, w styczniu, podczas pobytu włoskiego sekretarza stanu, Suvicha, gdy niepokoje groziły znów ze strony hitlerowców, i dziś. Przy zasiekach rozgrywają się tragikomiczne sceny: Czy nie może się czuć oburzony spokojny i wolny obywatel wiedeński, który się nagle czuje odcięty od domu, widzi niepokój w mieście, karabiny, druty kolczaste? Nic nie pomaga: komendanci są bezlitośni, trzeba nakładać parę kilometrów drogi, by którąś spokojniejszą uliczką — dostać się do spokojnej przystani— domu. Na ulicy —ruch nadzwyczajny, szoferzy taksówek nie notują od lat takiego powodzenia. Nic dziwnego: tramwaje stoją. Na wieży jednego z kościołów, na najludniejszej ulicy Wiednia, Mariahilferstrasse — ukazują się lufy karabinów maszynowych. Niepokój rośnie.

W tem — o godzinie czwartej zostaje ogłoszony przez radjo stan wyjątkowy. Wszystkie bramy mają być po godz. ósmej zamknięte, lokale opróżnione, światła - zgaszone. Zabronione jest zbieranie się na ulicach, stawanie, dyskutowanie. Speaker uspakaja w komunikacie rządowym ludność — i prosi o spokój, rozsądek, — i ułatwienie pracy policji i rządowi. Mimo to—zaniepokojenie się zwiększa: O godz. szóstej niema już w całem mieście bochenka chleba: wszystko rozkupano, bojąc się odcięcia od sklepów. We wszystkich mieszkaniach „łapią“ wodę: boją się odcięcia wodociągu. Raz zamknięto: podobno niebezpiecznie...

Wieczór: ulice toną w ciemności, migają tylko sylwetki policjantów w hełmach, ulice puste, wszystko pozamykane. Widok — ponury. Auta ciągną wozy tramwajowe do remiz— coś niepowszedniego i komicznego zarazem. Dziwny zbieg okoliczności: w tym samym dniu znalazł się Paryż i Wiedeń pod znakiem rozruchów i strajku!

Wszystko to spadło tak nagle i niespodziewanie, że jeszcze wieczorem słyszałem pełne zdziwienia głosy: „Co się właściwie stało?“ „Co się dzieje“? „Kto czego chce?“. Wieczorem — wiadomo jest tylko, że policja i wojsko obsadziło dom partji socjal demokratycznej w Linzu, gdzie znajdowali się członkowie zbrojnej org. socj t. zw. „Schutzbundu“. Oblężeni — stawiali opór — i w walce, która się wywiązała, padło po obu stronach parę ofiar. W Linzu ogłoszono stan wyjątkowy. W związku z tem — wybuchł we Wiedniu strajk robotników elektrowni zorganizowanych w partji socj. demokr., wskutek czego ogłoszono i w Wiedniu „Standrecht“.

W nocy — słychać wielokrotnie strzały: Sytuacja się zaostrza

We wtorek, 13 lutego, w piękny słoneczny dzień rażącą odbijają się zasieki i druty kolczaste. Cała okolica, gdzie mieści się dyrekcja policji, jest najdokładniej odcięta i strzeżona. Przez ulice ciągną szeregi aut, obsadzonych przez policję, wojsko, karabiny maszynowe. Na tem tle komicznie odbija się postać jakiegoś zagranicznego turysty, który z planem w ręku, pyta się, — jak się idzie do kościoła św. Stefana. Angielska flegma. -Przez ulice ciągnie zastęp ludzi w ubraniach cywilnych, w melonikach, — z karabinami i bagnetami: pomoc ochotnicza. Przed kioskami z gazetami i redakcjami, — zbierają się grupy ludzi: już są też pierwsze pewne wiadomości:

Rada ministrów, pod przewodnictwem kanclerza dr. Dolfussa, rozwiązała całkowicie partję socjal - demokratyczną, motywując to wywrotową i zgubną dla państwa działalnością socjalistów. Czołowi funkcjonarjusze partji: dr. Renner, dr. Donnenberg, Körner, zostali zaaresztowani Sędziwy burmistrz Wiednia. Seitz jest również aresztowany. Posłowie socjaliści: dr. Bauer i dr. Deutsch — zniknęli. Podobno opuścili Wiedeń — wyjeżdżając samolotem.

Socjalistyczna rada gminna Wiednia została rozwiązana, urzędnicy gminni, którzy wzbraniali policji objęcia ratusza, — aresztowani, oddani pod sąd. Ratusz, symbol socjalistycznej gminy Wiednia, — obsadzono policją i wojskiem. Na wieżach powiewają chorągwie państwowe, obwieszczając objęcie ratusza przez rząd Dolfussa.

Walka trwa teraz — tylko o zewnętrznych obwodach Wiednia, gdzie członkowie partji socjalistycznej stawiają zacięty opór. Ogólnie panuje jednak zdanie, iż rząd stanie się lada chwila panem sytuacji.

Jak się stosunki ukształtują — pokaże przyszłość. Wspomnienia jednak tych krwawych dni i setek ofiar pozostaną długo.

A. F—m

ROZMAITOŚCI

ZAPOMOGI NA AKCJĘ LECZNICZO ZAPOBIEGAWCZĄ

Poszczególne urzędy wojewódzkie przygotowją obecnie wnioski do ministerjum opieki społecznej w sprawie uzyskania zapomóg na akcję leczniczo - zapobiegawczą.

Zapomogi te przeznaczone będą na akcję leczniczo — zapopbiegawczą w działach zwalczania gruźlicy jaglicy, chorób wenerycznych, walki z alkoholizmem, oraz w działach ośrodków zdrowia i higjeny matki i dziecka.

MŁODA PANNA ZAMIENIŁA SIĘ W MĘŻCZYZNĘ.

W miejskim szpitalu w Oakland znajduje się pewna młoda i bardzo przystojna 23-letnia dziewczyna, która przeszedłszy niedawno ciężkie zapalenie płuc, zaczęła od pewnego czasu zdradzać jakieś nienormalne objawy. Naczelny lekarz zainteresował się ową pacjentką i oto — ku swemu bezgranicznemu zdumieniu — stwierdził, iż młoda panna zaczyna się... zamieniać powoli w mężczyznę.

Ordynator szpitala wraz z asystentami czynią zabiegi, ażeby powstrzymać proces przemiany płciowej Gdy im się to uda, wówczas przystąpią do usunięcia cech męskich.

NOWY TANIEC „PSI KROCZEK“.

Ze stolic zachodniej Europy lansuje się — narazie w prasie — nowy taniec, którego już sama nazwa jest nieco ambarasująca. Ma się nazywać „psi krok“, względnie jeszcze zdrobniale „psi - kroczek“, albowiem ma naśladować drobne kroczki podskakującego pieska i to młodego względnie — na sali tańców — podskoki licznych piesków obojga płci. Oryginalnością tego tańca będzie ponadto, że nie będzie on prowadzony, jak dotychczas bywało przez dansera, mężczyznę, ale kierowniczym elementem będzie w tym „psim kroczku“ danserka. Mężczyzna zaś będzie skakał jak piesek, czyli tak, jak danserka nim pokieruje.

Swiat taneczny oczekuje tedy z zapartym oddechem tego nowego wymysłu mistrzów tańca, gdyż na razie jeszcze tylko oni sami ćwiczą się po cichu w nowej roli. Otwiera się także pole dla adeptek sztuki tanecznej Jeśli bowiem kobieta ma kierować mężczyzną w tańcu, to muszą być odpowiednie zastępy nauczycielek tańca salonowego.

BARY KOBIECE W PARYŻU.

W jednej z najelegantszych dzielnic Paryża istnieją dwa bary, w których każdego dnia podczas kilku godzin wieczorowych, wyłączną klijentelą jest płeć piękna. Lokale te odwiedzają zarówno młode dziewczęta jak poważne matrony i nawet siwowłose staruszki.

Wszystkie klijentki znają się i spędzają czas na wspólnych pogawędkach. Omawiane są najbardziej aktualne zagadnienia jak również dyskusje na temat polityki i spraw społecznych.

Jeżeli do lokali tych zawita przypadkowo jakiś mężczyzna, kobiety nie zwracają nań najmniejszej uwagi lub mierzą go pogardliwem spojrzeniem, tak że nieborak nie napotkawszy ani jednego przyjaznego spojrzenia wynosi się cichaczem.

Uczczenie zasług cenionej działaczki społecznej w Dąbrowie

W Dąbrowie odbyła się podniosła uroczystość uczczenia imienin, oraz pięciolecia owocnej działalności na stanowisku przewodniczącej Z. P. O. K., p. Janiny Berbeckiej, radnej miejskiej i ogólnie cenionej działaczki społecznej.

Główny moment uroczystości stanowiła akademja, która odbyła się w auli szkoły nr. 1.

W sali, efektownie udekorowanej kwiatami i zielenią, na tle rozwiniętego sztandaru ligi kobiet P. W., ustawiono honorowy fotel dla tej, która miała być przedmiotem tego serdecznego święta drużyny ratownicze P. C. K. szkolne całego oddziału i wszystkie placówki zorganizowane i prowadzone przez związek pracy obywatelskiej kobiet ponad to drużyny ratownicze P. C. K.. szkolne koła P. C. K., towarzystwo kulturalno-oświatowe imienia H. Kołłątaja w Dąbrowie. Wchodzącą solenizantkę uczcili obecni przez powstanie. poczem pierwsze przemówienie wygłosiła w imieniu rodziny związkowej p. Marciakiewiczówna. długoletnia wiceprzewodnicząca Z. P. O. K. w Dąbrowie. Mówczyni naszkicowała obraz niezmordowanej pracy p. Berbeckiej na niwie społecznej. najpierw w szeregach L. K. P. W., potem jako przewodniczącej powstałego w 1929 roku Z. P. O. K., podkreślając ofiarność. energję i takt z jakim spełniała swe obowiązki.

P. Wąsikowa, najstarsza członkini związku wręczyła Jubilatce honorową złotą odznakę Z. P. O. K. Poza tem wręczono p. Berbeckiej kosz kwiatów.

Imieniem drużyn ratowniczych P. C. K. przemawiał: p. Wł. Łukasiewicz, a delegacje kół szkolnych złożyły życzenia i kwiaty.

Młodzież. którą p. Berbecka szczególną otacza opieką. wypowiadała się z wielkiem wzruszeniem i wdzięcznością, przeplatając swe życzenia śpiewem. muzyką i recytacjami.

Za koło młodych przemawiały p. Szlezyngerówna i Helmanówna. P. M. Bielatówna wykonała solo skrzypcowe. Kolei składała życzenia delegacja uczennic szwalni. delegacja świetlicy dla młodzieży bezrobotnej przy Z. P. O. K. delegacje organizacji młodzieży pracującej. zespoły żeńskie. przyczem doskonale wypadła deklamacja zbiorowa dziewcząt z tej organizacji pod kierunkiem p. Sikorzanki.

Pieśń okolicznościową wykonał chór O. M. Pr.

W imieniu towarzystwa kulturalno-oświatowego. imienia Hugona Kołłątaja zabrała głos p. Jadwiga Około - Kulakowa, zwracając się do p. Berbeckiej, jako do jednej z organizatorek tej instytucji w r. 1907. Następnie delegacje sąsiednich oddziałów złożyły życzenia i kwiaty.

Głęboko rozrzewniona Solenizantka odpowiedziała poszczególnym organizacjom. dziękując za wyrazy uznania i sympatji i zapewniając o swem serdecznem przywiązaniu do wszystkich. z Nią dla jednej idei miłości Ojczyzny i bliźniego współpracujących.

Po skończonej akademji. podejmował zarząd Z. P. O. K. zebranych gości skromną wieczerzą, która wśród nastroju miłego przeciągnęła się do późna. Następnego dnia rano odbyła się na cześć p. Berbeckiej uroczystość w przedszkolu Z. P. O. K., gdzie „Milusińscy" składali swej opiekunce szczere życzenia. popisując się piosenkami i odtańczonym z wielką werwą krakowiakiem.

NA MARGINESIE.

Karnawałowa zdobycz.

— Uf nareszcie! — odsapnął z ulgą profesor dr. Agapit Korzonek ocierając spocone czoło.

Z zadowoleniem ogarnął wzrokiem wnętrze przedziału kolejki i uśmiechnął się.

— Wszystko w porządku, niczego nie zapomniałem! — mruczał radośnie Ale dla pewności, sprawdźmy jeszcze raz

Wyjął sążnistą kartę, na której maszynowym drukiem widniało kilkadziesiąt ponumerowanych pozycyj.

— Poczciwy Kazio. rozrzewnił się Korzonek, postarał się o to. by jego roztargniony wujaszek niczego nie zapomniał w poślubną podróż Złoty chłopak z tego Kazia. Poczciwy siostrzeniec!

Błogosławiąc roztropnego Kazia. profesor jeszcze raz sprawdził rynsztunek podróżny, uważnie studjując spis. sporządzony przez złotego, poczciwego siostrzeńca.

— Dwa bilety. Są! Paszport... Jest! Książeczka czekowa... Jest! Portfel... 3 walizki... piżama... brzytew.. smoking. garnitur wizytowy... kolońska woda, wazelina. Jest! Wszystko jest! Dzięki tej liście, nic niezapomniałem niczego!

Profesor Korzonek zatarł dłonie z wielkiej uciechy. Roztargniony do absurdalnych granic, obawiał się że ten jego fatalny brak pamięci. zepsuje mu zupełnie poślubną podróż, i ośmieszy w oczach pięknej i młodziutkiej żoneczki triumf jego występów karnawałowych.

Pociąg cichutko ruszył z peronu i odrazu pomknął lotem strzały jakby wiedząc o tem że wiezie drżącego od miłosnych pragnień, świeżo upieczonego małżonka.

W przedziale zjawił się dyskretny kontroler. Zasalutował uprzejmie.

— Czy mogę prosić o bileciki?

— Bardzo chętnie, z całą przyjemnością! Oto bileciki. Nie zapomniałem, o nie! ten złoty, kochany Kazio jest nieoceniony!

— To są dwa bileciki do Rzymu? Za kogo ten drugi?

— Za moją żonę — z dumą odpowiada prof. dr. Korzonek.

— Czy wolno wiedzieć. gdzie oddalila się szanowna małżonka?

Agapit Korzonek zbladł nagle.

— Na Boga, moja żona!!!

Jak oszalały. porwał Kaziowy spis i gorączkowo przebiegał wzrokiem pozycję za pozycją.

Śmiertelny pot zaperlił na skroniach roztargnionego Korzonka.

— Niema jej w spisie! — jęknął grobowym głosem padając żałośnie na poduszki — ten bydlak Kazio zapomniał o najważniejszej pozycji!!!

Minął karnawał!..

Skończył się karnawał, a z nim skończyły się wszystkie zabawy, dancingi. bale, wieczorki i różne „tańcujące herbatki". Nadszedł okres postu, okres rozważań nad doczesnością tego życia.

Tegoroczny karnawał minął pod znakiem dotkliwego kryzysu. Nie był to ten dawny, pełen uciech i radości karnawał, który pozwalał zapomnieć o wszystkiem i bawić się beztrosko. Po tych wesołych szalonych karnawałach nie pozostało już ani śladu. Wskutek ogólnej biedy ludzie się zmienili, nic więc dziwnego, że i dzisiejsze zabawy marnie, zupełnie wyglądają. W ostatnich dniach karnawału odbyło się w Zagłębiu kilka wyjątkowo udanych zabaw, do których w pierwszym rzędzie należy zaliczyć tradycyjną zabawę aplikantów w restauracji „Oaza" w Sosnowcu. Zabawa ta zgromadziła elitę towarzyską Zagłębia, nastrój wyjątkowo beztroski i wesoły. W wigilję Popielca odbyły się „śledzie" i „śledziówki", które cieszyły się dużem powodzeniem. Każdy. kto miał parę złotych w kieszeni śpieszył na zabawę, aby godnie pożegnać karnawał. Doskonale bawiono się na „śledziówce" w związku pracown. przemysłowych i handlowych w Sosnowcu Wesoło i gwarno było na ulicach. Około godz. 8 wiecz. natłok był tak wielki, że z trudem można się było przecisnąć.

Przebieranie na ostatki w Sosnowcu ma swoją tradycję. Zwyczaj ten od wielu już lat, stał się prawdziwą atrakcją dla mieszkańców, dzięki pomysłowości i liczebności przebranych. Wszyscy więc ci, którzy nie mieli pieniędzy i na zabawy do zamkniętych lokali nie poszli, bawili się doskonale na ulicy. Nadszedł Popielec, pierwszy dzień postu, a z nim zanikający już zwyczaj, związany z tym dniem — klocki. Ongiś klocki przypinało się dziewczętom. którym w karnawale nie udało się wyjść zamąż Dziś klocki przypina się każdemu, komu się da. Jak wiele innych tradycyjnych obyczajów klocki wychodzą już z „mody". Może dlatego, że wyśmiewanie panien które nie wyszły zamąż i którym grozi t. zw. staropanieństwo — nie ma obecnie żadnego sensu. Dawne pojęcia w tej sprawie stały się dziś anachronizmami. Staropanieństwo przestało być groźnem i koniecznem i dlatego też klocki, jako symbol staropanieństwa, straciły zupełnie na aktualności.

Klocki mają jeszcze dużo zwolenników, szczególnie wśród młodzieży szkolnej. Wczoraj po nabożeństwie w kościele ulica 3 maja w Sosnowcu zaroiła się od młodzieży szkolnej obojga płci. Przypinano klocki zawzięcie. Było przy tem dużo śmiechu i ogólnej wesołości.

S.

Otwarcie wystawy morskiej w Dąbrowie.

Oddział ligi morskiej im. min E. Kwiatkowskiego w Dąbrowie w dniach 18 — 25 lutego urządza w salach resursy wystawę morską. W związku z tem w dniu 18 bm. odbędzie się obchód 11 rocznicy odzyskania Pomorza Program zapowiada nabożeństwo w kościele z udziałem organizacyj społecznych ze sztandarami. pochód propagandowy przez miasto, podniesienie bandery O godz. 11 i pół w sali kina „Bajka" odbędzie się akademja morska na której przemówienie wygłosi b. min. E. Kwiatkowski.

Po akademji odbędzie się otwarcie wystawy morskiej z udziałem min. Kwiatkowskiego.

Wystawa przedstawia: rozwój Gdyni i portu gdyńskiego, rozwój handlu morskiego. faunę i florę morską sport wodny, sztukę kaszubską i malarstwo morskie.

Dzisiaj o godz. 7.30 wiecz. w sali rady miejskiej odbędzie się zebranie organizacyjne sekcji funduszu obrony morskiej przy LM. i Kol.

KRONIKA

KALENDARZYK

Luty 15 Czwartek

Dziś: Faustyna męczennika
Jutro Julianny panny
Wschód słońca: 6.37
Zachód słońca: 16.40

RADJO

WARSZAWA.

Czwartek, 15 lutego.

7.00. Sygnał czasu. 7.05. Gimnastyka. 7.20. Płyty. 7.35. Dz. por. 7.40 Płyty. 7.52. Chwilka gospod. domowego. 11.40. Codz. Przegl. Prasy Polsk. 11.50 Życie art. stolicy. 11.57. Sygnał czasu. 12.05. Płyty. 12.30. Kom. meteor. 12.35. 15-ty koncert szkolny z Filh. Warsz. 14.00. Dz. połudn. 15.25. Wiad. o eksporcie polskim. 15.50. Kom. gospod. 15.40 Koncert zespołu jazzowego. 16.40 Zdobycze prawne kobiet. 16.55. Z nowoczesnej muzyki hiszpańskiej. 17.20. Nowiny rolnicze. 17.30. Słuchowisko p. t. Słowacki w Szwajcarji. 19.00. Program na dz. nast. 19.05. Rozmaitości. 19.25 Odczyt aktualny.. 19.40. Kom. śniegowy 19.43. Kom. sport. 19.47. Dz. wiecz. 20.00 Myśli wybrane. 20.02. Koncert popul. 21.00 Skrzynka pocz.. 21.15. Dalszy ciąg koncertu. 22.00. To samo a jednak co innego. 22.30. Muzyka tan. 23.00 Kom. meteor. i kom. polic. 23.05. Muzyka tan.

WARSZAWA.

Piątek, 16 lutego.

7.00. Sygnał czasu. 7.05. Gimnastyka 7.20 Płyty. 7.35. Dz. poranny 8.00 Program na dz. bież. 11.40. Codz. Przegl. Prasy. Polsk. 11.58 Sygnał czasu 12.05. Zespół salonowy. 12.30. Kom. meteor. 12.55. Dz. połudn. 15.25. Wiad. o eksporcie polsk. 15.30. Kom. gospod 15.40 Płyty. 16.10. Muzyka lekka. 16.40. Przegląd wydawnictw. 16.55. Recital śpiew. 17.20 Muzyka na 2 fortepiany 17.50 Z teorji praktyki roln. 18.00. Odczyt dla nauczycieli. 18.20. Muzyka lekka. 19.00 Program na d.z. nast. 19.05. Rozmaitości. 19.20. Dokąd jechać w święto? 19.25. Feljeton aktualny. 19.40 Wiad. sport. 19.47 Dz. wiecz. 20.00. Myśli wybrane. 20.02. Pogad. muz. 20.15. Koncert symf. z Filh. Warsz. 22.40. Muzyka tan. 23.00 Kom. meteor. i kom. lit. 23.05 Muzyka tan.

KATOWICE.

Czwartek, 15 lutego.

7.00. Aud. por. 11.35. Program na dz. bież. 11.40 Codz. Przegl. Pras Polsk. 11.50. Wiad. bież. 11.57. Sygnał czasu 12.05. Płyty. 12.30. Tr. z Warsz 15.20. Kom. gospod. 15.25. Tr. z Warsz. 16.55. Płyty. 17.15. Pojęcie i sens reżyserji teatralnej. 17.30. Słuch. z Warsz. 19.00 Program na dz. nast. 19.05 Rozmaitości. 19.10 Feljeton sport. 19.25 Odczyt z Warsz. 19.40. Kom. śniegowy . 19.43. Kom. sport. 19.47. Tr. z Warsz. 21.00. St. Ligoń odpowiada na listy 21.15 D. ciąg koncertu. 22.00. Płyty. 22.30. Tr. z Warszawy.

—o()o—

Z Kielc.

(k) Wyrafinowany oszust — złodziejem. Wojtasiewicz Marja. zam. w Kielcach przy ul. Sienkiewicza nr 27 — zameldowała, że onegdaj do mieszkania Bożęckiej Zofji, u której mieszka jako sublokatorka, przyszedł nieznany osobnik, który przedstawił się za administratora majątku Biernackiego Jerzego i oświadczył służącej. że ma list od swego pracodawcy do Wojtasiewicz Marji przyczem prosił by mu wskazała mieszkanie, które Wojtasiewiczowa zajmuje.

Służąca nie przeczuwając nic złego, wskazała mu mieszkanie, zajmowane przez Wojtasiewiczową. gdzie też osobnik ów wszedł. Ponieważ Wojtasiewicz nie znała wogóle Biernackiego Jerzego, przeto wezwała oszusta do opuszczenia mieszkania. Oszust jednak poprosił o kawałek papieru. a przysiadłszy się do stolika. gdzie leżało pudełko z biżuterją. miał Wojtasiewiczowej napisać adres Biernackiego i po chwili wyszedł pozostawiwszy na stoliku kartkę.

W pół godziny po wyjściu oszusta Wojtasiewicz stwierdziła brak pudełka leżącego na stoliku. zawierającego złoty zegarek z brylancikami. pierścionek złoty i szpilkę złotą do krawata. łącznej wart. 320 zł.

(k) Sierżantowi skradziono kury Sifarczuk Mieczysław — sierżant 4 p.p. leg. w Kielcach — zameldował że w nocy na 12 bm. złodziej za pomocą urwania kłódki dostał się do jego drwalki, skąd skradł mu 4 kury, wart. 12 zł.

Z Zagłębia.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Czwartek dn. 15 bm. o godz 20 m. 15 „Dwaj Panowie B." po cenach najniższych.

Ceny miejsc 1 zł. i 50 gr.

Piątek, dnia 16 bm. o g. 16 m. 30 „ZACZAROWANE KOŁO"

Specjalne przedstawienie dla bezrobotnych zakupione przez magistrat miasta Sosnowca.

Piątek, dnia 16 bm. o godz. 20 m. 15 po cenach najniższych „Lekarz na rozdrożu".

Ceny miejsc od 50 gr. do 1 złotego.

IVAR KREUGER

Teatr miejski przygotowuje ostatnią nowość scen polskich: Sztukę autora głośnej „Freulein Doktor" J. Teppy p. t. „IVAR KREUGER" Film sceniczny w 17 obrazach o słynnym królu zapałczanym. Premjera tej sztuki w teatrze Letnim w Warszawie odbyła się dnia 13 lutego, w Sosnowcu zaś od będzie się 18 lutego — jest to w swoim rodzaju rekord którym kierownictwo teatru udawadnia swoją dbałość o repertuar nowy i ciekawy. W podwójnej roli Ivara Kreugera i jego sobowtóra ukaże się swietny artysta naszego teatru — pamiętny kapitan z Koepenick p. Adam Mikołajewski Reżyseruje sztukę dyrektor E. Szafrański.

—oOo—

KIEDY ODBĘDĄ SIĘ WYBORY DO SAMORZĄDÓW MIEJSKICH?

Według informacyj prasy warszawskiej wybory do samorządów miejskich na terenie b. Kongreców ki odbędą się w marcu br.

—oOo—

Z KOMITETU DOŻYWIANIA DZIECI SZKOLNYCH W SOSNOWCU.

Otrzymaliśmy poniższy list:

Zarząd komitetu dożywiania dzieci szkolnych w Sosnowcu komunikuje, że zbiórka uliczna dnia 2 lutego na terenie Sosnowca przyniosła 199 zł. 14 gr. dochodu i wszystkim kwestującym i wszystkim ofiarodawcom składa podziękowanie.

Prócz tego zarząd komitetu podaje do ogólnej wiadomości ,iż czysty dochód z koncertu — tamboli, urządzonego na cele komitetu dnia 4 bm w sali „Oaza" wyniósł 521 zł. 40 gr. Sekcji dochodowej na czele z p. dyr. A. Lewandowską wyraża zarząd komitetu słowa uznania i szczerej wdzięczności oraz składa serdeczne podziękowanie za łaskawy udział w koncercie p. Halinie Tryburcy, p. Pawłowi Kucharskiemu i p. Wiesławowi Stawickiemu oraz osobom prywatnym i firmom, w szczególności prof Wł. Araszkiewiczowi za ofiarowanie pięknych fantów na tombolę.

Zarząd komitetu dziękując społeczeństwu za dotychczasowe poparcie, prosi o dalszą współpracę i pomoc wszystkich. Komu na sercu leży sprawa dożywiania głodnych dzieci szkolnych w naszem mieście.

Za Zarząd Komitetu
Ks. T. Jankowski przewodniczący.

—oOo—

— Zarząd Sekcji Emerytalnej zjednoczenia kolejowców polskich zwołuje walne zebranie emerytów na 19 bm o godzinie 2 popoł W razie nieprzybycia większości członk. w drugim terminie odbędzie się zebranie o godz. 3-ej popoł w tymże dniu jako prawomocne. Zebranie odbędzie się w lokalu sekcji przy ul. 3-go maja nr. 14 w Sosnowcu.

— **Zebranie organizacyjne komitetu funduszu szkolnictwa polskiego zagranicą.** W związku z odbywającą się na terenie Rzeczypospolitej Polskiej zbiórką na fundusz szkolnictwa polskiego zagranicą, w dn. 15 bm. w magistracie sosnowieckim odbędzie się zebranie organizacyjne komitetu funduszu szkolnictwa polskiego zagranicą.

— **W sprawozdaniu z zebrania rolników czeladzkich** zaszła pomyłka Stawki za wycier kominów nie zostały obniżone. Narazie obowiązuje taryfa z dn. 30 lipca 1931 roku.

Krwawy mord pod Kielcami.

Za wyproszenie z izby weselnej zamordował drużbę.

W ubiegłą niedzielę we wsi Huta-Nowa, pow. kieleckiego Jan Chlewicki, lat 21, mieszkaniec tej wsi, będąc na weselu jako starszy drużba, wypraszał z izby weselnej nieproszonych gości, między którymi był Józef Ołubiec, lat 24. mieszkaniec wsi Huta-Stara, gm. Bieliny.

Gdy Chlewicki w kilkanaście minut później wyszedł na ulicę, wówczas Ołubiec uderzył go kilkakrotnie laską w głowę w okolicę kości ciemieniowej, wskutek czego Chlewicki stracił przytomność i upadł na ziemię, po chwili jednak wstał i poszedł do domu o własnych siłach.

Na drugi dzień Chlewicki zaczął skarżyć się na silne bóle głowy, a wieczorem tego samego dnia o godz. 7-ej stracił zupełnie mowę. Na trzeci dzień rodzina zawiozła Chlewickiego do szpitala św. Aleksandra w Kielcach, gdzie Chlewicki przeleżał 24 godz. i był zupełnie nieprzytomny.

Wczoraj Chlewicki przewieziony do domu zmarł nie odzyskawszy przytomności.

Policja aresztowała Ołubca i osadziła go w więzieniu w Kielcach.

W czasie dochodzenia ustalono, że w środku laski, którą Ołubiec uderzył Chlewickiego znajdowało się żelazo. Laski jednak policja nie odnalazła, gdyż matka Ołubca spaliła ją w piecu.

Nowe władze rady i zarządu

powiatowego związku straży pożarnych w Olkuszu

W ub. niedzielę odbyło się w Olkuszu pierwsze posiedzenie rady związku straży ogniowych, jako instytucji zaliczonej w-g nowej ustawy do wyższej użyteczności publicznej.

Na posiedzenie to, w którem wzięli udział prezesi i naczelnicy wszystkich straży w powiecie, przybył prezes zarządu wojewódzkiego, p. Erbe z Zawiercia.

Po zagajniu posiedzenia i powitaniu zebranych, a głównie prezesa Erbego przez przewodniczącego zebrania, starostę Gliszczyńskiego, obecni uczcili pamięć przez powstanie ś. p. Jana Jarno, b. prezesa zw. okręgowego i ś. p. Antoniego Biedronia, honorowego członka straży w Łanach Podleśnych.

Po przemówieniu p starosty szczegółowe sprawozdanie z działalności zarządu okręgu za czas od 1. kwietnia do 31 grudnia r. ub., tj. za 3 kwartały, odczytał st. instruktor p. W. Kałkowski. Sprawozdanie komisji rewizyjnej złożył p. Kulka z Pilicy, poczem zarządowi udzielono absolutorjum.

Wybory do rady i zarządu dały następujące wyniki: prezes rady — p. starosta Gliszczyński, do zarządu oddziału: pp. sędzia Józef Sendra — prezes, Konst. Królikowski I wice prezes. Edward Kwapisz (Pilica) — II wice prezes. E. Sokołowski (Wola Libertowska) — sekretarz. A Mitka (Pomorzany) — skarbnik, N. Kałkowski — powiat. instrukt. straży ogn., członkowie zarządu: pp. Wład. Stolarski (Smardzowice), Andrzej Starczyński (Skała), komisja rewizyjna pp.: Br. Pojda — przewodniczący (cem. Klucze), Stanisław Głowacki (Zadroże), Bolesław Makowski (Imbramowice), zastępcy: pp. Piotr Lewicki (Siadcza), Feliks Marzec (Łany Wielkie) delegaci do rady okręgowej wojewódzkiej: pp. starosta Gliszczyński, sędzia Józef Sendra, K. Królikowski i E. Kwapisz.

Budżet na r. 1934-5, uchwalono w wysokości zł. 12.400 (subsydjum rady powiatowej w Olkuszu zł. 10.000) Oszczędność w budżecie w roku sprawozdawczym wynosiła zgórą tysiąc zł Plan działalności na rok bież. przedstawiony przez instruktora poż., został zaakceptowany.

W wolnych wnioskach, zebrani poruszali sprawę podwód do pożaru, niewypłacanie zasiłków na straż przez gminy i biurokrację w strażach wiejskich. W zakończeniu zebrania prezes zarządu wojewódzkiego, p. Erbe życzył nowemu zarządowi owocnej pracy.

Na zebraniu sekretarzował p. Hoberko z Wolbromia. Asesorowali: pp.: ks Sokołowski z Przegini, dr. Szczechura z Wolbromia, sędzia Sendra z Olkusza i dyrektor inż. W. Otto z Olkusza.

Za oszukańczą grę.

Dwuch znanych na terenie Sosnowca nicponiów **Stanisław Balwierz** (Pańska 27) i kolega jego **Mieczysław Gierat** (Pańska 44), urządzili oszukańczą grę na szosie między Sosnowcem a Mysłowicami.

Ofiarą oszustów padło dwuch mieszkańców Świętochłowic **Alojzy Filipczyk** i **Wilhelm Kuczka**, którzy szli do Sosnowca po zakupy. Naiwni ślązacy, po przegraniu całego ich majątku w kwocie 65 złotych złożyli zameldowanie w komisarjacie. W wyniku tego **Balwierz powiększył swój rejestr karny o 10 miesięcy więzienia, Gierat zaś o sześć.**

KUPIEC Z BĘDZINA OSKARŻONY O PASERSTWO.

Na Śląsku w ub. miesiącu dokonano szeregu kradzieży z włamaniem w sklepach z ubraniami i dywanami oraz w sklepie jubilerskim. W związku z tem aresztowano wiele osób, m. in. kupca z Będzina (ul. Kołłątaja 31) **Abrama Kuźnickiego**, który oskarżony jest o paserstwo.

—oOo—

— **Zarząd ogniska O. M. P. Stary Sosnowiec** zawiadamia członków i sympatyków, że zebranie informacyjne odbędzie się jutro dn. 16 bm. o godz. 18 ej w lokalu własnym przy ul. Swobodnej nr. 24.

Członkinie ogniska O. M. P. proszone są o przybycie celem zorganizowania ogniska koedukacyjnego.

— **Nowa konstytucja.** W lokalu koła byłych wychowanków szkoły pow. nr. 7 w Sosnowcu, ul. Żytnia nr. 12, zostanie wygłoszony w dniu 16 bm. tj. w piątek o godz. 6 wiecz. odczyt na temat „Nowa konstytucja". Odczyt ten wygłosi, prof. Pierzchała. Wstęp bezpłatny.

— **Walne zebranie t-wa przyjaciół teatru w Sosnowcu.** Zarząd T P. T w Sosnowcu zawiadamia, że w poniedziałek, dn. 5 marca rb. o godz. 8 ej wiecz. w sali magistratu m. Sosnowca odbędzie się walne zebranie członków T. P. T. z następującym porządkiem obrad: zagajenie i wybór prezydjum zebrania, odczytanie protokułu poprzedniego walnego zebrania. sprawozdanie zarządu: a) z działalności. b) kasowe i c) komisji rewizyjnej, budżet T P T. na r. przyszły, uzupełniające wybory zarządu, komisji rewizyjnej, sądu t-wa i sekcyj TPT., wolne wnioski. W myśl statutu wolne wnioski winny być złożone zarządowi na 8 dni przed walnem zebraniem.

— **Średnia szkoła handlowa żeńska w Dąbrowie.** Sodalicja Marjańska uczennic szkoły handlowej żeńskiej w Dąbrowie święciła wielką uroczystość.

Rano po nabożeństwie odbyło się przyrzeczenie nowych kandydatek, a popołudniu zebranie towarzyskie, na które przybyli, księża prefekci, dyrekcja, personel szkoły, delegacje sodalicyj innych i absolwentki.

W bardzo miłym nastroju, urozmaicając czas przemówieniami deklamacja i zabawami towarzyskiemi, spędzono kilka godzin.

Stały rozwój sodalicji świadczy, że młodzież tejże szkoły nietylko kształci się na fachowe pracownice handlowe, lecz również pracuje nad udoskonaleniem się duchowem.

— **Drobny ogień w Dąbrowie.** Onegdaj w g. przedpołudniowych wskutek wadliwej konstrukcji komina powstał pożar w posesji Hejnej Heleny w Dąbrowie przy ul. Kościuszki 21, który w zarodku przez przechodniów został stłumiony. Straty minimalne. Ofiar w ludziach nie było.

— **Młodociany defraudant.** 17-letni Jan Syska (Będzin. Przeczna), posłaniec firmy „Eltes" w Będzinie zdefraudował na szkodę firmy 700 złotych. fałszując pokwitowania przesyłek kolejowych.

Obiecującego młodzieńca skazał wczoraj sąd okręgowy na rok więzienia z zawieszeniem kary na trzy lata

Dzielna gosposia z Dłużca

odebrała broń bandycie i przepędziła napastników.

Wielką sensację wywołał w Dłużcu pod Wolbromiem „pogrom" bandytów przez **60-letnią mieszkankę tej wsi, Marjannę Knapową.**

W dniu 12 bm. po godz. 9 wiecz. do mieszkania małżonków Knapów mieszkających samotnie (Knap liczy 73 lata), dobijało się kilku osobników, prosząc o otwarcie drzwi. Staruszkowie nietylko, że nie wysłuchali próśb, a później gróźb nieznanych ludzi, ale czem mogli popodpierali wejście.

Napastnicy wyrwali okno i weszli do wewnątrz. Jeden przystawiwszy lufę fuzji, w którą był uzbrojony, do piersi Knapikowej zażądał pieniędzy, drugi opryszek z rurką gumową w ręce stanął przy Knapie.

Knapowa nie wiele się namyślając schwyciła za lufę fuzji i szarpnęła tak silnie, że wyrwała broń z ręki napastnikowi i zaczęła nią okładać bandytę. Drugi opryszek widząc rozbrojonego kompana, uderzył kilka razy Knapową gumą. Zdenerwowało to więcej jeszcze staruszkę, że ująwszy w obie ręce fuzję tak grzmociła na prawo i lewo, że obaj napastnicy salwowali się ucieczką przez okno. Oczywiście bandyci nic nie zrabowali. Dzielna niewiasta oddała fuzję na posterunku w Wolbromiu.

(z) Wybory do zarządów Gmin. W najbliższych dniach odbędą się wybory do zarządów niektórych gmin powiatu zawierckiego, a mianowicie w dniu 22 bm. naznaczone zostały wybory we Włodowicach, Myszkowie, Mrzygłodzie i Siewierzu, na 23 bm. w Pinczycach i Koziegłowach.

——o()o——

Z Olkusza

(ol) **Skazani za zniesławienie prezesa związku legjonistów w Olkuszu.** Sąd grodzki w Olkuszu skazał onegdaj b. urzędników fabryki „Olkusz": Stanisława Bobrowskiego i Edwarda Moora po 2 tygodnie aresztu z zawieszeniem na 2 lata i po 50 zł. grzywny każdego za zniesławienie prezesa związku legjonistów i b. komendanta pow. zw. strzeleckiego, Stanisława Kotowicza z Olkusza. P. Kotowiczowi zarzucano nielojalność w stosunku do rządu i nieprawne noszenie odznak legjonowych.

(ol) **Zięć w „uścisku" teściowej.** Tak się złożyło, że żona kolejarza ze Sławkowa, p. Trepkowa, pożyczyła u swego zięcia, właściciela sklepu spożywczego przy stacji w Sławkowie, gotówką 50 zł.

W tych dniach zięć odwiedził teściową osobiście i przypomniał jej o długu. Zamiast jednak pieniędzy, teściowa ztyłu ujęła w swoje delikatne rączki zięcia, a syn jej, Antoni, walił szwagierka po głowie żelazną śrubą. Na krzyk ofiary, zalanej krwią zbiegli się sąsiedzi i uwolnili zięcia z uścisku teściowej.

(ol) **Organizacja więźniów politycznych w Wolbromiu.** Na onegdajszem zebraniu b. więźniów politycznych w Wolbromiu, postanowiono utworzyć związek więźniów politycznych który obejmuje teren Wolbromia i gminy Dłużec. Do zarządu wybrano: pp. Jana Bratka (przewodniczący), Wawrzyńca Szczepankiewicza (sekretarz) i Damazego Myszora (skarbnik).

(ol) **Z walnego zebrania cechu szewskiego w Wolbromiu.** Pod przewodnictwem p. Antoniego Krzemienia odbyło się w ub. niedzielę b. liczne zebranie cechu szewskiego w Wolbromiu. Nowe władze cechu wybrano z następujących osób: pp. Wincenty Strzałka — starszy cechu, Stanisław Gregorski I zastępca, Marcin Bratek — II zastępca, członkowie pp.: Teofil Marchajski, Paweł Pietrus, Leon Osmeda, Franciszek Gardyła, zastępcy: pp. Win. Barczyk i Kryspjan Kulka.

Z Zawiercia.

(z) **Pobity sekwestrator.** Chaja Krakowska zam. w Zawierciu przy ul. Górnośląskiej nie należy do dobrych płatników podatków skarbowych, a mianowicie onegdaj złożył jej urzędową wizytę sekwestrator urzędu skarbowego w Zawierciu p. Piotr Gawlikowski. Ponieważ przybyłemu sekwestratorowi Krakowska odmówiła uiszczenia opłat przeto zmuszony był on rozpocząć czynności egzekucyjne. Niespodobało się to Chai Krakowskiej oraz jej bratu i pobili oni p. Gawlikowskiego, za co odpowiadać będą przed sądem.

(z) **Wybory do rad gminnych.** Przeprowadzone ostatnio wybory do rad gminnych powiatu zawierckiego dały następujące wyniki: w Koziegłówkach zgłoszono aż 12 list, każda bowiem wieś zgłosiła swoją listę, a nawet wieś Wojsławiec zgłosiła 2 listy. Każda zgłoszona lista uzyskała po jednym mandacie. W Mierzęcicach zgłoszono jedną listę nr. 1, w Niegowie również zgłoszono tylko listę nr. 1, w Żarkach lista nr. 1 uzyskała 16 mandatów, inni 4 mandaty, w tem 2 żydów.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

Kronika

× **Walne zebranie O. Z. Motocyklowego w Katowicach.** Walne zebranie okręg. związku motocyklowego Śląsko-Dąbrowskiego Zagłębia zostało przesunięte ze względu na przyjazd delegata polskiego związku motocyklowego na niedzielę, tj. 18 bm. na godz. 10.30 rano.

Zebranie odbędzie się w lokalu śląskiego automobilklubu w Katowicach przy ulicy Stawowej pod nr. 10 II p.

× **Walne zebranie klubow sportowych w Zagłębiu.** 25 bm. o godz. 9 rano w lokalu własnym przy ul. Milowickiej odbędzie się walne zebranie KS. „Brynica" w Czeladzi.

* * *

Walne zebranie członków „Hakoachu" z Będzina odbędzie się 17 bm. o godz. 18 we własnym lokalu.

Na zebraniu omawiana będzie projektowana reorganizacja pracy w klubie.

* * *

Powtórne zebranie członków KS. „Zagłębianka" z Będzina odbędzie się 18 bm. o godz. 3 popoł.

× **Hakoah (Będzin) zdobył puhar prezydenta m. Katowic w drużynowym turnieju ping - pongowym.** W Katowicach odbył się turniej ping-pongowy w konkurencjach drużynowych i grze pojedyńczej o mistrzostwo Śląska i puhar prezydenta Katowic, dr. Kocura.

W turnieju drużynowym brały udział 22 drużyny z Zagłębia i Śląska, a w grze pojedyńczej walczyło 109 zawodników, ze Śląska, Zagłębia i Krakowa.

W turnieju drużynowym „Hakoach" będziński zdobył mistrzostwo Śląska i puhar, bijąc w finale mistrzowską drużynę Śląską, „Afe" (Rybnik) w stosunku 4:1.

W grze pojedyńczej Mauer z Hakoachu (Będzin) pokonał kilkakrotnego mistrza śląska Stolarczyka (K. Huta), zdobywając również pierwsze miejsce

Drużyna „Hakoachu", jako mistrz A kl. okręgu Zagłębia, brać będzie udział w turnieju o mistrzostwo Polski w ping - pongu, który odbędzie się w dniach 3 i 4 marca br. w Krakowie.

105

WAMPIR W SPÓDNICY

POWIEŚĆ.

— Ona jest tu — rzekła doń po cichu.

— Panna Helena? — zapytał piękny komiwojażer.

— Tak.

— Czy wie o pani projektach?

— Wie.

— Zgadza się?

— Za nic w świecie... Mówi, że woli się zabić, niżeli ustąpić.

— Więc... — odezwał się Prosper.

Julja przerwała mu.

— Więc — rzekła gwałtownie — tem bardziej musi to małżeństwo przyjść do skutku. Mam twoje słowo, twoje słowo, mój Prosperze

— Obiecałem i dotrzymam; ale...

— Żadnego ale!

— Helena kocha kogo innego...

— Tak, Lucjana, spodziewaliśmy się tego z góry.

— Nic jej nie zmusi do zapomnienia o tym człowieku.

— Cóż nas to może obchodzić, to właśnie ułatwi nam projekt. Małżeństwo zawsze będzie tylko zamydleniem oczu ludziom.

— Biedna Helena będzie zmuszona pozostać w fałszywem położeniu.

— Może ją będziesz teraz żałował? Ją! jeszcze czego? Będzie nosiła twoje nazwisko a nie będziesz jej unieszczęśliwiał, więc nami nie będą już się zajmowali wcale.. no chodź i odegraj jak możesz najlepiej rolę konkurenta.

Garbuska pociągnęła za sobą Prospera, który pomimo pewności siebie miał minę nieosobliwą, bo nie mógł się powstrzymać od uczucia wstydu, że zgodził się na taką rolę w ohydnej komedji.

Helena, słysząc kroki, podniosła głowę a zobaczywszy Prospera, krzyknęła przestraszona:

— Panie — zawołała i wyciągnęła do niego ręce — czy to prawda, że pan chce mnie wziąć za żonę?

— To moje pragnienie najgorętsze — odpowiedział komiwojażer, nie bez zakłopotania.

— Zaledwie mnie pan zna...

— Dość jednak, ażeby ocenić liczne zalety pani.

— Pan nie może mnie kochać...

— Małżeństwo z rozsądku więcej daje rękojmi szczęścia, niż z miłości.

— Ależ ja pana nie mogę kochać i nie będę kochała nigdy!

— Na to odpowiem: Skąd pani wie?

— Kocham innego... — wyrzekła zarumieniona.

— To tylko zdaje się pani, że go kochasz... To wszystko czas zmieni... zapomnisz o tem prędko...

— Nigdy, nigdy, póki życia!

— To tylko słowa.

— Dla mnie to rzeczywistość.. A dokąd Lucjan żyć będzie jego tylko będę żoną.

— Może umrzeć.

— Gdyby umarł, a gdyby pan trwał w swych zamiarach, a matka bez litości narzucała by mi swoją wolę, miałabym odrazę i pogardę dla pana, a w swem sercu jedynie wspomnienie żywe dla mej miłości... Związek ten byłby ohydny, dom pański stałby się piekłem, bo jabym się zastrzeliła.

Błagam pana, miej litość nade mną, daj się wzruszyć łzom moim, nie czyń życia mego nieszczęśliwem.

— Przeciwnie, spodziewam się, że pani zapewnię szczęście.

— Jakże jest pan okrutny, że mnie tak dręczy.

— Czy to okrucieństwo, gdy się pragnie być szczęśliwym.

Garbuska jakby prawie nie słuchała prowadzonej rozmowy, a jednak każde słowo, sprawiało jej niewysłowioną radość.

Widząc, że scena trwa zadługo, przerwała ją raptownie.

— Próżne gadanie! — zawołała. — Kiedy ja jestem za tem, to musi być tak i ani Bóg, ani djabeł, nie mogą mi przeszkodzić!

Powiedziałam ci, że wydam się za mąż. Będziesz panią Prosperową Rivet nim trzy tygodnie upłynie A teraz cicho.

Helena w stanie rozpaczy, niemożliwym do opisania, załamywała ręce:

— Lucjanie! Lucjanie!.. Przybądź że mi na pomoc i obroń mię, bo zginę — wyjąkała. — Zabiję się!

— I umilkła, rzucając na komiwojażera spojrzenie, pełne nienawiści i wzgardy.

XXVII.

— Nie wszystko przedstawia się w kolorach różowych w tym interesie — rzekł Prosper do Julji Lordier, kiedy drzwi się zamknęły za Heleną. — Niech djabli porwą tego Lucjana! Córka pani gotowa zrobić skandal w merostwie...

— Co za skandal? — zapytała Garbuska. — A to jakim sposobem

— Może poprostu powiedzieć nie! kiedy ją zapyta mer, czy chce mnie pojąć za męża.

d. c. n.

Magja drogich kamieni

Już w najgłębszej pomroce dziejów ludzkości zaznaczył się pociąg człowieka pierwotnego do blasku szlachetnych metali i drogich kamieni. Naokoło tych rzeczy owinęły się niby bluszcz pnący legendy i mity. Przypisywano poszczególnym klejnotom tajemnicze siły i własności, a wiara ta przechowała się jeszcze do dzisiaj.

Metale np. chronią przed czarami; ołów więc broni od t. zw. uroku, złego oka; złoto i srebro uszlachetniają napoje, czyszczą krew; żelazo odgania nieszczęście i sprowadza fortunę, stąd więc zwyczaj przybijania podkowy na progu.

Perły oznaczają łzy, smutek; kto chce mieć piękny głos, powinien zetrzeć perłę na proszek, wmięszać ją do mleka i wypić. Onyks posiada złe i dobre właściwości; na dzieci urodzone w styczniu kamień onyksu zawieszony na szyi działa dobroczynnie, chroni je przed chorobą; natomiast pierścionki z onyksem sieją między kochankami niezgodę, kłótnię, nienawiść. Ametyst oznacza zaufanie i pobożność, szmaragd zmienia swoją przejrzystą barwę i mętnieje, gdy ta, która go nosi na palcu złamie przyrzeczenie i nie dochowa wierności.

Opal przynosi nieszczęście; mieniące się jego barwy zapowiadają ciągłe przemiany losu i fortuny. Topaz jest ulubionym klejnotem przez marynarzy, świeci łagodnym żółtawym blaskiem, nawet w nocy kto go nosi, ten nie ulegnie nigdy napadom choroby św. Wita. Rubin jest tarczą ochronną przeciw podstępnym chorobom przewlekłym, jaspis natomiast oznacza mądrość i przenikliwość. Agat ma według greków i arabów cudowne właściwości lecznicze; przyłożony do rany, zadanej przez ukąszenie jadowitej żmiji, leczy i wyciąga truciznę.

Koral sympatyzuje ze swym posiadaczem: traci barwę, matowieje, gdy posiadacz jego choruje, staje się nanowo świeżym i połyskliwym — gdy ten odzyskuje zdrowie. Na wsi koral uważany jest jeszcze i dzisiaj jako talizman odganiający chorobę a zwłaszcza choroby oczu. Uspokaja nerwy chryzolit i wpaja nadzieję w serce swego posiadacza. Szafir oznacza skromność, stałość uczuć, wierność i cnotę. O szafirze mówi legenda, iż zmienia on barwę, gdy posiadaczowi jego grozi niebezpieczeństwo, a w razie śmierci gwałtownej kolor szafirowy blednie stopniowo aż wreszcie przechodzi w barwę popiołu.

—oOo—

Cuda -- kwiaty

Amerykańscy ogrodnicy wynaleźli nowy sposób przechowywania jednoro cznych roślin przez szereg lat. Sposób ten jest stosowany do rzedy itp. drobnokwiatowych roślin. Ogrodnicy nie dopuszczają do rozwijania się kwiatów, ścinając zawiązki pączków. Cała siła życiowa rośliny skierowuje się wskutek tego na rozrastanie się i wzmacnianie korzeni. W ciągu kilku lat krzaczek rzedy pielęgnowany w ten sposób, rozrasta się w rozłożysty krzak, dochodzący do 3 m. wysokości Dopiero wówczas ogrodnik dopuszcza do rozwinięcia się kwiatów. które są szczególnie piękne i większe niż zazwyczaj.

—)0(—

HUMOR

Grono ośmio i dziewięcioletnich „młodzieńców" snuje plany na przyszłość. Jeden z nich, skończony leń i osioł oświadcza rezolutnie:

— Ja się nigdy nie ożenię! Nie chcę mieć dzieci, szkoła musi wymrzeć!

DODATEK — KOBIECY

„INNE ZDANIE"...

Kilka słów na temat działalności związku pań domu.

Autorka artykułu, umieszczonego na tym miejscu przed tygodniem, scharakteryzowała „krótko" działalność związku pań domu. Według opinji p. J. S-ka, związek pań domu, to „zamknięte kółeczko, małe towarzystwo, stworzone celem zainteresowania się różnemi imprezami prywatnemi". Na szczęście autorka własne swe zdanie. widocznie niezbyt mocno ugruntowane, poddaje w wątpliwość, zapytując: „Czy mam rację? A może się mylę? Nie wiem. rada byłabym usłyszeć inne zdanie".

Jako osoba, obznajmiona dokładnie z działalnością związku pań domu, muszę stwierdzić, że autorka artykułu myli się napewno i że. pisząc o różnych „imprezach prywatnych" napewno niema racji.

Trudno bowiem nazwać „prywatną imprezą" urządzoną przez związek pań domu wystawę p. n. „Pokaz gospodarstwa domowego", którą w zeszłym roku zwiedziło blisko 4000 osób, a więc niezupełnie „małe" towarzystwo! Trudno nie docenić korzyści tej wystawy, która wpływ, jak to niejednokrotnie stwierdzają przedstawiciele władz miejskich, zaważył poprostu... na zdrowiu ludności naszego miasta. Trudno nie stwierdzić, że działalność związku pań domu zatacza coraz szersze kręgi, że spotyka się z życzliwą oceną działaczy społecznych (zjeździe higjenistów w Poznaniu) i z wielkiem, skupionem zainteresowaniem przywódców ruchu, którzy „z małą garstką inteligencji" niewiele ma wspólnego, co charakteryzuje ostatnio artykuł w piśmie „Społem", poświęcony konieczności poparcia akcji związku pań domu w dziedzinie odżywiania.

Jeśli autorka artykułu, może w niezbyt szczęśliwej formie, chciała wyrazić krytykę zbyt małej w stosunku do potrzeb społeczeństwa akcji związku pań domu, to pod tym względem rację przyznaję jej bez zastrzeżeń.

Tak, potrzeby są ogromne.

Tysiące gospodyń, słabo, lub wcale nieprzygotowanych do spełniania różnorodnych prac domowych, pragnie dokształcenia. Młodstwo kobiet, obarczonych uciążliwem zadaniem wyżywienia, ubrania, utrzymania w jakich - takich warunkach siebie i swych rodzin przy ciągle kurczących się dochodach — wyczekuje rady, wskazówki, pomocy. Rzesze tych, którym sprawy gospodarstwa domowego wydawały się obce, dalekie i niepotrzebne, a dla których te same sprawy stały się nagle ważne i wymagające ujęcia poważnego, opartego o wiedzę, rosną z dniem każdym.

W tych warunkach praca związku pań domu wybiega daleko poza ramy „małego kółeczka". Składka członkowska wynosi 50 gr. miesięcznie, umożliwia przystąpienie do związku bardzo wielu kobietom. Ale i nie będąc członkinią związku. każda pani domu może korzystać z jego dorobku, a nawet — nieświadomie — już z niego korzysta, czyto — słuchając „chwilki gospodarstwa" polskiego radja, czy też — czytając pisma, prowadzone przez siły fachowe. Chwalebna inicjatywa „Expresu Zagłębia", który w swym „Dodatku Kobiecym" chce dawać czytelniczkom rady i wskazówki z życia praktycznego, oprze się bezwątpienia na pracy, opartej o wiedzę. Jedynem źródłem tej wiedzy na terenie Zagłębia jest zasobna biblioteka związku pań domu, gromadząca fachowe pisma i książki, dla wszystkich dostępna.

Akcja związku pań domu, w stosunku do potrzeb społecznych, jest zaledwie kroplą w morzu. Wielką rzeką stanie się dopiero wtedy, gdy przystąpią do niej masy kobiece. Ale pozyskanie mas kobiecych nie jest sprawą łatwą. Wymaga to długiego czasu, planowej i przemyślanej działalności. wciągnięcia do pracy jednostek wyrobionych społecznie, a przytem zamiłowanych w tworzeniu dzieła o wartości trwałej, choć nieobliczonej na doraźny efekt.

Szanowną autorkę artykułu „O organizacjach kobiecych w Zagłębiu Dąbrowskiem" do takiej pracy zapraszam.

HALINA MAMELOKOWA

„Proste baby" -- artystki.

Dzisiaj już każdy wie, co jest warta polska sztuka ludowa, jakie artysty czne przedmioty wychodzą z „grubych rąk" chłopa, jakiemi mistrzyniami gustu są „proste baby" wiejskie.

Sztuka rękodzielnicza wsi, czy raczej artystyczne rękodzieło wsi. jest cenione i mile widziane w domach inteligenckich, niż szablonowe wyroby standaryzowanej fabrykacji. Niema dziś chyba domu w mieście i na wsi, gdzie nie byłoby kilimów, pasiaków łowickich, serwet kurpiowskich rzeźb zakopiańskich, huculskich talerzy, lub dzbanów na kwiaty itd. Suknie z lnianego samodziału, ozdobione haftami karpackiemi lub podolskiemi ręczniki z polskiego i wileńskiego płótna, śliczne paski, torebki skórzane i haftowane rękami wiejskich kobiet, należą obowiązkowo do garderoby eleganckiej pani.

Ale, na rosnącem zamiłowaniu społeczeństwa do artystycznego rękodzieła wsi, żerują już, niestety spekulanci i fałszerze, którzy podrabiają wyroby sztuki ludowej. Oszukują nabywców, przedstawiając mu bezwartościową tandetę, zamiast altentycznych wyrobów wsi, — oszukują wiejskich wytwórców, zabierając im ich artystyczny monopol i źródło zarobku a ponad to psują gust i przyczyniają się do zatracenia prawdziwych wzorów sztuki ludowej.

Przeciw temu żerowaniu na sztuce ludowej zorganizować się postanowiła wieś polska, w połączeniu z organizacjami, dążącemi do tegoż celu we wszystkich miastach Polski.

Rady i wskazówki

SMAŻONE PIEROŻKI Z SERA.

Przyrządzić twaróg z żółtkami i cukrem, dosypać troszkę utartej skórki cytrynowej i uformować okrągłe placuszki. Każdy placuszek maczać w rozbitem jajku, obsypać trochę bułką i smażyć na maśle z obydwuch stron na stępnie zdjąć je na półmisek i wstawić na kilka minut do pieczyka. Podaje się do nich w sosjerce ubitą śmietanę z cukrem.

Felieton o modzie.

Jak ubierze się pani praktyczna na wiosnę?

Wszystkie większe domy mód w stolicy czuły się w obowiązku urządzić już rewje mody wiosennej. Doprawdy, trudno myśleć o wiośnie, o wiosennych paltach i kostjumach, gdy na dworze taka straszna pogoda, deszcz, wiatr, brr... zimno się robi na samo jej wspomnienie i ta samo jej wspomnienie każda pani otula się szczelniej w zimowe palto lub futro.

Może zresztą to i lepiej, że już tak wcześnie wiemy, co będzie modne na wiosnę. Pozwoli nam to się zorjentować w co mamy się zaopatrzyć, co mamy przerobić z zeszłorocznej wiosennej garderoby, co dokupić, a co pozostawić bez zmian.

Naturalnie, każda praktyczna i oszczędna pani nie kupi nie takiego, o czem wie, że jest, owszem, nadzwyraz urocze i śliczne, ale co może nosić tylko pani, mająca dość liczną kolekcję strojów. A więc kwestja płaszcza: o ile pani kupiła sobie płaszcz w zeszłym roku, może pani go z powodzeniem nosić, bez obawy narażenia się na miano niemodnej. Linja zasadnicza płaszczy jest ta sama. Ramiona w dalszym ciągu szerokie, szerokie również klapy kołnierza. O ile pani ma zamiar kupić sobie płaszcz nowy, niech pani wybierze sobie raczej właśnie prosty, angielski, czy sportowy płaszcz, a nie fantazyjny, które są bardzo lansowane w tym roku. Taki płaszcz fantazyjny opatrzy się bardzo prędko, a co najważniejsze, niebardzo jest odpowiedni na płaszcz do „wszystkiego", t. j. do codziennego użytku.

Taksamo przedstawia się kwestja kostjumu. Najpraktyczniejszy i zawsze modny jest kostjum angielski. Żakieciki będziemy nosiły w tym roku bardzo krótkie, lub też, w innych rodzajach dłuższe z paskiem. Naturalnie, jako ostatnie nowości, pokażą się kostjumy z pelerynkami. kostjumy z fantazyjnemi kołnierzami, ale z nimi ostrożnie: raz, że rzadko której pani, jest w nich naprawdę do „twarzy" a raczej do figury, a po drugie — zarówno niepraktyczne, jak i prędko sprzykrzą się i opatrzą. Wełny na kostjumy w paski, również modne są w kolorze rezedowym, ciemnoniebieskim i jasnogranatowym.

Bardzo miłą niespodziankę mamy w dziedzinie bluzek. Są one robione z różnych jedwabi do prania w paski, lub też (najmodniejsze) z białej piki. Pozwoli to każdej pani mieć kilka bluzek, a przecież wiadomo, że nic tak nie odświeża kostjumu, jak świeża jasna bluzeczka.

Tyle się już teraz pisze o nowej linji kapeluszy, że już doprawdy nic nowego nie można chyba o niej powiedzieć. Chociaż, kto wie, czy tak bardzo przyjmą się owe kapelusze „czoła" jak bardzo są lansowane. Zdaje się, że dużo pań nie porzuci jeszcze w nadchodzącym sezonie kapeluszy nasuwanych na jedno oko.

Do wiosennego płaszcza czy kostjumu najodpowiedniejszy będzie kapelusz z filcu; wprawdzie kapelusze wiosenne są z jedwabiu lub ze słomki, ale żywot ich jest zwykle bardzo krótki.

Co. 57/34

Wezwanie

Sąd Grodzki w Sosnowcu wzywa niniejszem obecnego posiadacza zaginionych 57 weksli, a mianowicie:

1) na 100 zł. pł. 14. II. b. r. z wystawienia J. Silber — Tarnobrzeg z żyrem Zakłady Chemiczne „Kantorja" Sp. Akc. Opatów i „Silemin" Sp. z. o. o. Warszawa i Grodzieckie Tow Kopalń Węgla i Zakł. Przem. Grodziec,

2) na 100 zł. płatny 16. II. b. r. z wystawienia Młyn Serock w Serocku z żyrem „Silemin" Sp. z o. o. Warszawa i Grodzieckie Tow. Kopalń Węgla i Zakł. Przem. Grodziec,

3) na zł. 146.10 płatny 1. II. b. r. z wystawienia J. Cieplucha — Rokiciny wieś Kurowice z żyrem Hersz Nowomiast — Tomaszów Maz. „Silemin" Sp. z. o. o. Warszawa i Grodzieckie Tow. Kopalń Węgla i Zakł. Przem. Grodziec,

4) na 100 zł. płatny 17. II. b. r. z wystawienia J. Pilcer (drogerja) — Rabka z żyrem „Odol Cie Sp Akc. —Lwów, Ozoń" Hurtownia Materjałów aptecznych Lwów „Motor" Warszawskie Tow. Sp. Akc. Warszawa „Silemin" Sp. z. o. o. Warszawa i Grodzieckie Tow. Kopalń Węgla i Zakł. Przem. Grodziec,

5) na zł. 100.— pł. 6. lutego b r. z wystawienia Apteka Spadkobierców J. Jasklewicz dawniej Włodzimierz Gardziel Sędziszów Koło Ropszyc z żyrem — Składnica Apteczna „Zorja" Kraków, „Motor" Warszawskie Tow. Sp. Akc. Warszawa i Grodzieckie Tow. Kopalń Węgla i Zakł. Przem. Grodziec, i „Silemin" sp. z. o. o. Warszawa,

6) na 100 zł. pł. 20. II. z wystawienia Paweł Sawicki Skalbmierz (Kieleckie) z żyrem „Cocordja" Import — Eksport Sp. Akc. Katowice, „Motor" Warszawskie Tow. Sp. Akc. Warszawa: „Silemin" Sp. z. o. o. Warszawa i Grodzieckie tow. Kopalń Węgla i Zakł. Przem. Grodziec,

7) na 100 zł. pł. 15. lutego b. r. z wystawienia J. Waślicki — Sobolew (Lubelski) z żyrem K. Wenda Sp. z. o. o. Warszawa „Motor" Warszawa, „Silemin" Sp. z. o. o. Warszawa i Grodzieckie Tow. Kopalń Węgla i Zakł. Przem. — Grodziec.

8) na 50 zł. pł. 15. lutego b. r. z wystawienia Z. Chycińska — Raków woj. Kieleckie z żyrem Leon Nasierowski — Warszawa „Silemin" sp z. o. o. Warszawa i Grodzieckie Tow. Kopalń Węgla i Zakł. Przem. — Grodziec

9) na 100 zł. pł. 30. marca 1934 r. z wystawienia R. Lipszyc Grodzisk Mazow. z żyrem Odlewnia „Wilanów" Tomaszów Mazow., Hersz Nowomiast — Tomaszów Mazow. „Silemin" Sp z. o. o. Warszawa i Grodzieckie Tow. Kopalń Węgla i Zakł. Przem. Grodziec.

10) 2 weksle po 75 zł. płatne 9 i 23 marca b. r. z wystawienia A. Kremer — Podhajec i żyrem Setzer i Werner Sp. Akc. Warszawa, „Silemin" Sp. z. o. o. Warszawa i Grodzieckie Tow. Kopalń Węgla i Zakł. Przem Grodziec,

11) na zł. 2.000 płatny 28 marca b. r. z wystawienia Fabryki Wyrobów Gumowych „Wolbrom" Sp. Akc. Wolbrom z żyrem „Hermes" — Sosnowiec,

12) 2 weksle po 1.000 zł. pł. 24 marca b. r. z wystawienia Fabryki Wyrobów Gumowych „Wolbrom" Sp. Akc. Wolbrom z żyrem „Spehap" — Sosnowiec,

13) na 50 zł. pł. 7. lutego b. r. z wystawienia Alojzy Wojtacha (Brzeziny G. Śl.) z żyrem Piotr i Antoni Wojtacha Brzeziny G. Śl. i Tadeusz Mazepa Szopienice, Roździeń, Łęgi,

14) na zł. 401.59. pł. 9 marca b. r. z wystawienia Firmy: „Fundament" Cieszyn Przedsiębiorstwo Budowlane,

15) na zł. 86.76 pł. 18. lutego b. r. z wystawienia Mozes Kaiser — Borysław z żyrem Eryk A. Kołłątaj — Byrnów Katowice i Centrala Rur — Będzin,

16) na zł. 87.60 pł. 21. II. b. r. z wystawienia Bern Myszka Rogoźno Wkp. z żyrem Nikodem Kłaczyński —Poznań, Eryk A. Kołłątay — Katowice, i Centrala Rur — Będzin,

17) na zł. 448.44 płatny 3 marca z wystawienia Ryszard Sobtzik — Rybnik z żyrem Bracia H. i L. Konińscy — Będzin,

18) na zł. 200.— pł. 2. marca b r. z wystawienia inż. J. Zdunek Ostrów — z żyrem Marja Zdunkowa — Ostrów, Bracia Lilpop, Szulc i S-ka Poznań, Huta Pokój Śląskie Zakłady Górn. Hutn. Katowice i inż. W. Klarner i E. Gruszczyński. Katowice.

19) na zł. 300.— pł. 9. marca b. r. z wystawienia Fabryka Fajansu Stanisław Mańczak — Chodzież z żyrem Bracia Lilpop, Szulc i S-ka Poznań, Huta Pokój Śląskie Zakłady Górn. Hutnicze — Katowice i inż. W. Klarner i E. Gruszczyński, Katowice,

20) na 90 zł. pł. 10. II. b. r. z wystawienia Józef Schapu Tarnopol z żyrem Leon Bier — Lwów, Modrzejowskie Zakłady Górniczo Hutnicze — Sosnowiec i Przemysł i Handel Drzewny — Sosnowiec,

21) na 100.— zł. płatny 28. marca 1934 r. z wystawienia Dawid Karafka — Łódź.

22) na zł. 196.— płatny 5 marca b. r. z wystawienia Szymon Lieberman — Łódź.

23) na zł. 90 pł. 28 marca br. z wystawienia W. Roszkowski — Łódź.

24) na 1000 zł. pł. 13 lutego br. z wystawienia Sieci Elektryczne Sp. Akc. Sosnowiec. z żyrem Elektrownia Okręgowa w Zagłębiu Dąbrowskiem Sp. Akc. Sosnowiec,

25) na zł. 100 pł. 15 marca b. r. z wystawienia Mojżesz Pilcer Sosnowiec z żyrem Chaim Abramowicz — Sosnowiec,

26) 2 weksle po 50 zł. pł. 3 marca i 3 kwietnia br. z wystawienia Adam Makierewicz — Sosnowiec, z żyrem Mordka Majtlis — Sosnowiec i Chaim Abramowicz — Sosnowiec.

27) na 60 zł. pł. 5 marca z wystawienia Majloch Zaks — Sosnowiec. z żyrem Izrael Niedźwiecki Sosnowiec i Naftali Narcyz Sosnowiec,

28) na zł. 53.20 płatny 5 kwietnia r. b. z wystawienia Gustaw Krawiec — Sosnowiec z żyrem Izrael Niedźwiecki — Sosnowiec i Naftal Narcyz, — Sosnowiec,

29) na zł. 100 pł. 10 lutego br z wystawienia Bronisława Pawlika — Sosnowiec z żyrem Stanisław Trzęsimiech — Sosnowiec,

30) 9 weksli po zł. 100 płatne 10 marca, 15 marca, 10 kwietnia, 20 kwietnia, 10 maja, 26 maja, 10 czerwca, 20 czerwca rb. z wystawienia Jan Nowak — Sosnowiec,

31) na zł. 90. pł. 7 lutego br z wystawienia „Promień" — Sosnowiec z żyrem S. Tobjasz Modrzejowska 26,

32) dwa weksle po zł. 1000 pł 31 października, 30 listop. br. i jeden na 100 zł. pł. 31 marca br. z wystawienia Nusen i Basia Winer — Sosnowiec z żyrem Kałma i Sprinca Langer — Sosnowiec,

33) 5 weksli po zł. 1000 pł. 15 sierpnia 1934 r. i 3 weksle po zł. 200 pł. 24 lutego, 24 marca i 24 kwietnia br z wystawienia Franciszka Jerzykowskiego — Sosnowiec i Tadeusza Mroczkiewicza — Sosnowiec,

34) na 250 zł. pł. 15 lutego br. z wystawienia Policyjny Klub Sportowy (podpisał) Zezon Rosołowicz z żyrem Zenon Rosołowicz — Sosnowiec. Wiktor Jasiński — Sosnowiec i Władysław Oleksiak — Sosnowiec, aby w zakreśie 60 dni licząc od dnia ogłoszenia niniejszego wezwania zgłosił się w Sądzie Grodzkim w Sosnowcu i okazał weksle te Sądowi, po upływie wyznaczonego terminu Sąd uzna weksle na zasadzie art. 94 rozp. o prawie wekslowem za umorzone.

Sekretarz Sądu
(podpis nieczytelny).

Popierajcie L. O. P. P.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego I-go rewiru egzekucyjnego Antoni Raczmański, zamieszkały w Będzinie, przy ul. Modrzejowskiej Nr. 37, na zasadzie art. 602, 603 i 604 K. P. C. ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności różnych wierzycieli odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji niżej wymienionych ruchomości:

Dnia 20 lutego 1934 r. w I-szym terminie od godz. 10 rano w Będzinie przy ul. Rybny Rynek Nr. 4, składających się: z 8 obrusów na stół, 4 chustki wełniane, szal damski, 8 ręczników, 2 kawałki materjału na pierzaty, 17 mtr. płótna białego, 14 kawałków płótna różnokolorowego, 18 mtr. satyny, 2 jesionki męskie i futro męskie, oszacowanych na sumę 1049 złotych. Nr. Km. 1227/33.

Dnia 20 lutego 1934 r. w I-szym terminie od godz. 10 rano w Będzinie przy ul. Małachowskiego Nr. 56. składających się: z mebli domowych, oszacowanych na sumę 910 zł. Nr. Km.1565/33.

Dnia 20 lutego 1934 r. w I-szym terminie od godz. 10 rano w Będzinie przy ul. Kołłątaja Nr. 12, składających się: z 35 mtr. „rypsu", 100 mtr. „zefiru" i 4 par kołder pluszowych, oszacowanych na sumę 660 zł. Nr. Km. 1974/33

Dnia 22 lutego 1934 r. w I-szym terminie od godz. 10 rano w Będzinie przy ul. Kościuszki Nr. 52, składających się: z szafy na ubranie, toaletki, 2-ch par firanek, 2-ch szafek nocnych i maszyny do szycia firmy „Lada", oszacowanych na sumę 665 zł. Nr. Km. 93/34.

Powyżej wspomniane ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży.

Będzin, dnia 13 lutego 1934 r.

Komornik I-go rewiru:
ANTONI RACZMAŃSKI.

Nr. Km 173/34 i 556/33 r.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Sosnowcu, II-go rewiru egzekucyjnego Jan Chrząstowski, zamieszkały w Sosnowcu przy ulicy 1-go Maja pod nr 12, na zasadzie art. 602, 603 i 604 P. K. C., ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności różnych wierzycieli odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji niżej wymienionych ruchomości:

Dnia 21-go lutego 1934 roku, w I-szym terminie, o godz. 12-ej w Sosnowcu, przy ulicy Legjonów nr 18, składających się z ruchomości domowych, oszacowanych na sumę zł. 2610.00

Dnia 22-go lutego 1934 roku. w I-szym terminie, o godz. 10 w Sosnowcu, przy ulicy Małachowskiego pod Nr. 2c, składających się z ruchomości domowych, oszacowanych na sumę zł. 7374.00.

Dnia 26-go lutego 1934 roku w I-szym terminie, o godz. 10 w Sosnowcu, przy ulicy Targowej pod Nr. 19. składających się z różnych maszyn do wyrobu obuwia, oszacowanych na sumę zł. 14940.00

Powyższe ruchomości można oglądać pod wskazanymi adresami w dniu licytacji.

Sosnowiec, dnia 7 lutego 1934 roku

Komornik rewiru II-go
JAN CHRZĄSTOWSKI

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp.: Lucjan Horski